

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NOWA

RZECZPOSPOLITA

Dymitrow — aresztowany

Zniszczenie rodziny Litwinowych

Samobójstwo b. ambas. Dawtiana — Maksakowa na zesłaniu

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej”)

LONDYN, 6.7. Korespondenci z Moskwy donoszą, że kierownik Kominternu Dymitrow został aresztowany. Pogłoski o zachwianiu się Dymitrowa, wskutek zaciętej kampanii jaką prowadził przeciwko niemu szef GPU, Jeżow, krążyły już od przeszło dwóch miesięcy.

(Pierwsze informacje w prasie polskiej o tym zatargu i osłabieniu pozycji Dymitrowa u-

każały się w „Nowej Rzeczpospolitej” dnia 1 maja rb. w korespondencji własnej z Londynu pt. „Rewizja GPU w biurach Kominternu. Na Kremlu toczy się walka. W dniu czerwonego „święta” — armia bez broni” — przyp. red.).

Obecnie, jak się okazuje, Jeżow dopiął celu i „unieszkodliwił” swego zaciętego wroga.

Zniszczenie rodziny Litwinowych

Jednocześnie Jeżow święci drugi „tryumf”, a tym jest zachwianie pozycji komisarza spraw zagranicznych Litwinowa i kompletne zniszczenie jego rodziny.

Korespondentowi Waszemu udało się uzyskać wywiad z przedstawicielem jednego z państw demokracji zachodniej,

stacjonowanym od 3 lat w Moskwie, a bawiącym obecnie przejazdem w Londynie, na temat losów Yve Litwinowej. — Jak z udzielonych mi wyjaśnień wynika, żona Litwinowa od kilku miesięcy zajmowała wybitnie krytyczne stanowisko wobec polityki — zwłaszcza personalnej — Stalina.

Zerwać z tymczasowością

(b) Sejmowa komisja skarbowo zakończyła obrady nad projektem noweli do ustawy o poprawie finansów związków samorządowych.

Projekt tej noweli dotyczy 10-milionowej dotacji skarbu państwa na rzecz związków samorządowych na okres 3 lat, przejęcia przez skarż państwa częściowej obsługi pożyczki ullenowskiej, zaciągniętej przez 10 miast i rozdziału wpływów pomiędzy poszczególne samorządy z tytułu udziału w państwowych podatkach od obrotu i dochodowego.

Następnie, komisja zgodnie z przepisami konstytucji kwietniowej określiła górne granice opodatkowania poszczególnych kategorii płatników na rzecz podatku drogowego.

Uchwalone ustawy nie wnoszą do sytuacji finansowej samorządów pozytywnej siły, która by pozwoliła na usanowanie gospodarki komunalnej. Na to by w gospodarce samorządowej nastąpiło odprężenie, należy przede wszystkim zerwać z zasadą tymczasowości.

Cały system gospodarowania w samorządach opiera się na „ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych” z r. 1923, która do tej pory była już nowelizowana 45 razy, a jednak swojego charakteru tymczasowości nie utraciła. Wprost przeciwnie, każda nowelizacja tej ustawy wprowadza w system gospodarowania samorządów nowe powikłania. Nowelizowane przepisy wspomnianej ustawy zebrane w jeden

wielki tom, stanowią przedmiot długoletnich studiów każdego z urzędników samorządowych.

Sytuacji finansowej samorządów nie poprawią zarówno projektowane w r. ubiegłym, a odrzucone przez sejm pod naciskiem sfer gospodarczych i pracowniczych nowe obciążenia podatkowe w sumie czterdziestu kilku milionów złotych rocznie, jak i aktualna obecnie dotacja skarbu państwa w sumie 10 milionów złotych.

Wobec straszliwego wyniszczenia organizmu gospodarczego samorządów, podobne zastrzyki poza doraźnym efektem niczego nie załatwiają. Miarą tragicznej sytuacji samorządów jest fakt, że sumy przyznawane miastom i powiatom tytułem kredytu bądź zapomogi przez Fundusz Pożyczkowy — Zapomogowy (prawie jedyne źródło kredytowe), nie są ogłaszane w obawie przed ich zajęciem przez komornika.

W dodatku samorządy spełniają niezliczoną ilość kosztownych funkcji zleconych. Odebrano im natomiast inkasę podatków zarówno państwowych jak i samorządowych, odjęto samodzielność w gospodarowaniu, a złożono na nie podatkowy i kosztowny obowiązek zatrudniania bezrobotnych. Koszty opieki społecznej, wobec wzrostu bezrobocia też zwiększają się z roku na rok.

Każde z miast i powiatowych związków samorządowych, posiada swoje przyczyny kryzysu.

List do Stalina

Po rozstrzelaniu, względnie zesłaniu do obozów koncentracyjnych szeregu „starych bolszewików”, wśród których znajdowało się wielu jej osobistych przyjaciół — Litwinowa, która od 1920 r. była członkiem partii — odesłała Stalinowi swą legitymację partyjną, załączając przy tym list, w którym pisze, że nie może należeć do partii, której członkiem jest jednocześnie „krwawy Jeżow”.

Bezpośrednio po tym Litwinowa została aresztowana i zesłana do Swierdłowska (na Syberii). Mimo dozoru policyjnego cieszyła się tam względna swoboda. M. in. pozwolono jej na wygłaszanie odczytów w języku angielskim w swierdłowskim uniwersytecie.

Litwinowa próbowała kilkakrotnie uzyskać pozwolenie na przejazd do Moskwy celem z baczenia się z dziećmi i mężem, ale składane przez nią podania za każdym razem załatwiane były negatywnie.

Powtórne aresztowanie

Przed kilku dniami Litwinowa wygłosiła odczyt o ustroju Anglii określając ją jako wzór prawdziwie demokratycznego państwa. Bezpośrednio po tym odczycie Litwinowa została aresztowana i obecnie znajduje się w drodze do moskiewskiego więzienia GPU na Łubiance, gdzie pozostanie aż do dnia procesu, który Jeżow jej wytoczył.

Niesprawiedliwy podział kontyngentów wywozowych wywołuje liczne nieporozumienia

(y) Kontyngenty wywozowe szeregu wytworów polskich do Niemiec stały się kością niezgody w niektórych organizacjach eksportowych w Warszawie i ośrodkach prowincjonalnych.

W Stowarzyszeniu Przemysłowców i Kupców Drzewnych RP w Warszawie doszło nawet do wykluczenia niektórych członków w związku z wziętą przez nich akcją w sprawie niesprawiedliwego podziału kontyngentów niemieckich przez zarząd Stowarzyszenia oraz w związku z pewnymi supozycjami co do powiązania sprawy kontyngentów ze sprawą Centrali dla Eksportu Drewna.

Również na tym tle doszło do burzliwych scen na terenie Lubelsko-Wołyńskiego Związku Przemysłowców i Kupców Drzewnych w Lubli-

Dzieci na zesłanie

Jednocześnie zostały aresztowane dzieci Litwinowych: syn Michał, którego zesłano do kariego pułku na Kaukaz oraz córka Tatiana, którą wysłano na Sybir do Swierdłowska, gdzie dotychczas przebywała jej matka.

W związku z powyższym pozycja komisarza Litwinowa jest mocno zachwiana i należy z dnia na dzień oczekiwać jego dymisji, zwłaszcza, że skutkiem katastrof jakie na niego spadły jest on w tej chwili czło- wiekiem zupełnie zdruzgotanym.

Samobójstwo b. amb. Dawtiana

Ogromną sensację wzbudziły tutaj wiadomości, że były ambasador sowiecki w Warszawie Jakub Dawtian, który należał do starej gwardii bolszewickiej i w r. 1917 brał udział w szturmie na Pałac Zimowy w Petersburgu — nie żyje.

Dawtian powiesił się na kracie w swej celi na Łubiance, gdzie oczekiwał na mający się

odbyć proces.

Wiadomość o aresztowaniu Dawtiana i grożącym mu procesie podała „Nowa Rzeczpospolita” w depeszy swego korespondenta londyńskiego w numerze z dnia 27 maja rb. pt. „Nowa seria ofiar Stalina „Proces ambasadorów” w Moskwie” — przyp. red.).

Maksakowa — na Sybirze

Żona Dawtiana, słynna artystka Maksakowa, mimo iż była agentką GPU została skazana na 15 lat pracy przymusowej w obozie koncentracyjnym na Syberii.

W tymże samym procesie skazany został b. charge d'affaires sowiecki w Warszawie

Winogradow na 15 lat zsyłki do obozu koncentracyjnego na Syberii oraz b. szef protokołu komisarzatu ludowego dla spraw zagranicznych (Narkomindielu) — Bakow na śmierć przez rozstrzelanie, przy czym wyrok został natychmiast wykonany. (W).

Gdańscy włamywacze na występach w Polsce Tajemnica przedziału 2 klasy

W jednym z przedziałów wagonu 2 klasy jadącym z Gdyni do Warszawy znajdowało się kilku panów. Nie znali się oni niby między sobą rozmawia-

jąc tylko wtedy gdy byli sami. Inni pasażerowie, którzy znaleźli się w tym samym przedziale dostrzegli, że czterech panowie odnoszą się do siebie bardzo dziwnie: porozumiewali się oczyma, ruchami rąk itp.

Wśród pasażerów niewtajemniczonych był funkcjonariusz policji wracający po cywilnemu z urlopu. Zainterygował go dziwne zachowanie się czterech panów i postanowił dowiedzieć się co to za jedni i poprosił o legitymacje. Wylegitymowali się i zdało się, że wszystko jest w porządku. Agent policji odszedł.

Ale niebawem wrócił z dwoma posterunkowymi, których odnalazł w poście i poddał rewizji walizki czterech elegantów. Działał na pewniaka, bowiem podczas legitymowania nieznanymi przypomniał sobie nazwisko jednego z nich jako międzynarodowego włamywacza i kasiarza. W walizkach znajdowały się narzędzia kasiarskie i butle z tlenem do spalania żelaznych ścian kas pancernych.

Byli to jadący z Gdańska na gościnnie występy Karol Friedrich, Jan Sobolek, Ruwin Tober i Leon WYROBEK. Ponieważ nieznane są ich zamiary będą karani tylko za posiadanie narzędzi złodziejskich.

Wielka narada gospodarcza w sprawie ziem północno-wschodnich

We wtorek odbyła się w min. przem. i handlu pod przewodnictwem p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego, a następnie p. min. Romana wielka narada gospodarcza w sprawie podniesienia gospodarczego ziem północno-wschodnich. Zadaniem konferencji było omówienie dotychczasowej realizacji wysuniętych na naradzie wleńskiejskiej postulatów w zakresie podniesienia gospodarczego ziem północno-wschodnich, jak też i omówienie nasuwających się aktualnych w tym zakresie problemów.

Zapowiedziane na poprzedniej konferencji w Wilnie asygnowanie środków finansowych na inwestycje na ziemiach północno-wschodnich nie tylko wykonano ale i znacznie przekroczono. Przyczyną tego przekroczenia jest nawiązanie normalnych stosunków gospodarczych i politycznych z Litwą, co wybitnie aktualizowałoby problemy komunikacyjne w woj. wileńskim. W konsekwencji przeznaczono dodatkowe kredyty i rozpoczęto dodatkowe roboty w zakresie dróg kołowych, kolejowych i wodnych.

Ogólna suma środków finansowych, przeznaczonych na inwestycje publiczne w ramach ustaw inwestycyjnych i budżetu państwowego, wyniosła dla woj. wileńskiego przeszło 16 mil. zł, dla woj. nowogródzkiego zaś 8 mil. zł. Na województwo wileńskie przypada zatem około 4 1/2 proc. wydatków na inwestycje cywilne w państwie.

Program inwestycyjny woj. nowogródzkiego jest znacznie skromniejszy. Na szerszą skalę są wykonywane nie jedynie inwestycje drogowe i rolne, poza tym przeznaczono 1 mil. zł na budowę 100 szkół. Problem gospodarczy ziem północno-wschodnich nie ogranicza się oczywiście do zagadnień inwestycji publicznych, podobnie jak na terenie całego kraju polityka gospodarcza rządu zmierza do zaktywizowania prywatnej działalności gospodarczej we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza w zakresie uprzemysłowienia.

Realizowane już są następujące wytyczne, aktywizacji gospodarczej ziem północno-wschodnich, ustalono w swoim czasie: a) specjalne ustawodawstwo gospodarcze dla ziem wschodnich, b) ustalenie i realizacja programu inwestycji publicznych, c) problem przełamania martwych granic,

d) sprawa specjalnych taryf, e) sprawa rabatów kresowych od cen na artykuły przemysłowe.

Na budowę dróg państwowych i samorządowych preliminowano około 6,6 mil. zł, a na konserwację — bez mała 1,5 mil. zł jeszcze w roku bieżącym uzyska się połączenie Święciań i Mołodeczna z Wilnem, Nowogródka ze Stołpcami. Przy zapomogach rządowych na budowę dróg gminnych świadczeniami w naturze wybudowano już w br. przeszło 60 km tych dróg z twardą nawierzchnią i odpowiednimi mostami. Akcja ta przy dobrych wynikach jest kontynuowana i spodziewane jest przy tej pomocy wykonanie jeszcze około 100 km dróg gminnych. Łącznie suma zapomóg rządowych w bież. okresie obliczona jest na przeszło 400 tys. zł. Na inwestycje w dziedzinie dróg wodnych na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego preliminowano w br. 1.544 tys. zł. Ponadto na budowę zapory i zakładu wodno-elektrycznego dla m. Wilna 1 mil. zł.

W ramach powyższych kwot przystąpiono do budowy bindugi w Druji, zakładając bocznice kolejową, łączącą przystań z linią Woropajewo — Druja oraz przystępując do budowy odpowiednich urządzeń do formowania traw oraz składów. Budowa przewidziana jest w pierwszym etapie na dwa lata.

Poza tym prowadzone są roboty regulacyjne na rzekach Wilii i Szczarze. Te ostatnie zwłaszcza prace mają na celu połączenie drogi wodnej Niemna z siecią dróg wodnych Polesia i Wołynia przez kanał Ogińskiego.

Poza tym przyznano a w znacznym stopniu już i uruchomiono, dodatkowe kredyty inwestycyjne dla obszaru woj. wileńskiego w ogólnej kwocie 2.597 tys. zł. Są to kredyty przyzna-

ne na określone roboty w formie dotacji. Obszar ten pochłonie zatem w br. z kredytów funduszu pracy nie 1910 tys. zł, lecz 4507 tys. zł.

Należy tu wymienić również wykańczoną obecnie budowę gmachu ubezpieczalni społecznej w Wilnie ko sztem około 1,5 mil. zł. Wszystkie te, wyżej podane sumy, nie obejmują kredytów dla rzemiosła, które wyniosą na rok bieżący dla woj. wileńskiego 200 tys. zł.

Ziemie północno-wschodnie oddalone od paliwa Dąbrowy i Śląska muszą oprzeć się na energii wodnej, która można znaleźć w dorzeczu Niemna i Dźwiny. Rozbudowę więc bazy energetycznej postanowiono zacząć od Wilna. Projektowana elektrownia wodna ma dostarczyć taniej energii dla szerszej rozbudowy przemysłu przetwórczego w Wilnie. Jako miejsce budowy elektrowni wybrano miejsce w okolicy Turniszki, położoną w odległości 10 km na wschód od Wilna. Prace nad projektem i budową części wodnej elektrowni mają być niebawem rozpoczęte.

Min. przem. i handlu przychylnie potraktowało zgłoszony przez sfery gospodarcze ziem półn.-wschodnich postulat uprzemysłowienia gospodarki drzewnej i udzieliło poparcia inicjatywie, zmierzającej do budowy na ziemiach półn.-wschodnich fabryk celulozy. W tej chwili rozważana jest sprawa budowy fabryki celulozy wiskozowej na obszarze okręgu izby przemysłowo-handlowej w Wilnie. Uruchomienie nastąpić ma w 1940 r.

Osiem miesięcy więzienia Za trzy minuty rozmowy dostał krewki pomocnik Kata

Istnieją pewne zajęcia i zawody uprawiane w ten sposób, że szeroki ogół prawie nie dowiaduje się o ich wykonawcach. Nie dlatego, żeby byli hańbiący, gdyż żadna praca nie hańbi — a zawód, nawet najsmutniejszy, skoro jest niezbędny — zasługuje na ochronę. Cóż, kiedy nie wszyscy to rozumieją.

Tak było z panem Henrykiem Cukierskim. „Gdyby cicho siedział — nikt by o nim nie wiedział...”

Ale p. Cukierski był zanadto krewki. Zamówił sobie rozmowę telefoniczną podmięską. Miał rozmawiać trzy minuty — rozmawiał sześć. Nie było by w tym nic zdrożnego, tylko, że z rozmowy telefonicznej trzeba płacić. Pan Cukierski nie lubi — nie chce pła-

cić. W dodatku zrobił awanturę. Rzucił się na urzędnika pocztowego — i kto wie, jakby się skończyło, gdyby nie interwencja policji.

Rezultat: sprawa sądowa. I to przed sądem okręgowym o opór władzy i awantury. Okazało się przy tym, że pan Cukierski jest zastępcą wykonawcy wyroków sądowych — i to tych najsmutniejszych... zastępcą kata.

Na sprawie zaciążył przy tym fakt, że p. Cukierski nie przyznał się do winy i usiłował wmówić w sąd, że to ktoś inny zrobił awanturę — brat. Niestety sąd nie uwierzył i skazał Cukierskiego na osiem miesięcy więzienia.

Na sekundę przed krwawą strzelaniną ujęto groźnego bandytę

Ulicą Stalową przechodzili dwaj wywiadowcy policyjni. Po drugiej stronie dostrzegli znajmą twarz. Nie mogli sobie przypomnieć skąd ją znali.

— Czy to nie jest Siebielski? — Tak, to on.

Trzeba było jednak zachować wszelką ostrożność. Józef Siebielski jest groźnym bandytą, jedna z sław ostatnich czasów. Nie ustępuje on placu Maruszczyce, ani Rusinowi, ani innym... Siebielski dokonał w ostatnich czasach kilka zbrojnych napadów rabunkowych w powiatach gró-

jeckim i garwolińskim. Ma na swoim koncie kilka zabójstw.

— Żywcem wziąć się nie pozwolił — rzekł jeden z wywiadowców. Narząca się na strzelaninę i ewentualnie oliary niewinnych przechodniów nie należało. Wywiadowcy postanowili pójść za nim i działać w stosownej chwili...

W kwadrans potem jeden z wywiadowców zdolał podejść do bandyty tak blisko, że uchwycił go z tyłu wpół, obezwładniając ręce. Siebielski zaklął i szarpnął się usiłując wydostać z kieszeni rewolwer. W tej samej chwili drugi wywiadowca zapuścił mu na ręce amerykańskie kajdanki. Bandyta został ujęty.

W kieszeni miał 2 rewolwery naboite i około setki zapasowych nabo-

Dramat miłosny, czy mistyfikacja Kazał kraść, by połączyć się z innym

WILNO 6.7. Wskutek listów gończych wysłanych przez warszawską policję, ujęto w Wilnie Jankla Mencisa, ekspedienta żydowskiej firmy przemysłowej. Mencis zdefraudował z kasy firmy około 50 tysięcy złotych. i zbiegł z córką swego szefa. W Wilnie aresztowano go w kryjówek złodziejskiej na tzw. Jerolimce.

Zeznał on, że defraudacji dokonał za namową córki szefa, w której się kochał i miał po przyjeździe do Wilna wziąć z nią ślub.

Ine doszło do tego, gdyż w drodze narzeczona zażądała od niego wydania wszystkich pieniędzy i gdy się zdrzemnął, niedośła żona zbiegła w niewiadomym kierunku. Aresztowany twierdzi, że zbiegła z pewnym chrześcijaninem, który był jej właściwym narzeczonym, a wykorzystała jego naiwność, nakłaniając go do defraudacji.

Za zbiegłą rozesłano również listy gończe, policja nie daje wiary zezna-

niom Mencisa i będzie on najbliższym pociągiem odesłany do Warszawy.

Kto wygrał pół miliona?! Losowanie 3 proc. prem. Pożyczki Inwestycyjnej

Pierwsza liczba oznacza nr serii, druga nr obligacji.
Wylosowano następujące premie:
Zi 500.000: nr serii 828 nr obl. 42.
Zi 125.000: 19325-13.
Po zi 50.000: 12648-41, 12796-38.
Po zi 25.000: 268-50, 22121-46.
Po zi 10.000: 906-15, 1330-32, 3109-25, 4418-35, 5735-39, 6228-41, 7489-16, 11119-46, 11469-50, 14005-39, 16485-47, 20174-39, 21925-39, 22107-22.
P zi 5.000: 54-49, 332-39, 725-49, 1032748, 1879-19, 2181-7, 4779-36, 4844-28, 5099-40, 5115-37, 5581-15, 5656-6, 6492-5, 7425-44, 7513-34, 7959-50, 8109-47, 8300-4, 9022-46, 9421-10, 9976-45, 10030-9, 10166-21, 10974-37, 11287-40, 12547-43, 12596-30, 13739-35, 13936-20, 14032-28, 14097-36, 14457-28, 15041-32, 15502-27, 16172-2, 16480-31, 17512-38, 18169-21, 18664-47, 19041-38, 19177-3, 19160-43, 19669-50, 20158-14, 20392-23, 20613-37, 20755-6, 21215-44, 22185-46, 22984-5.
Po zi 2.000: 28-39, 1-7, 280-18, 88-13, 339-9, 63-40, 481-13, 37-35, 808-27, 822-41, 911-41, 1251-7, 1235-37, 1287-4, 1415-27, 1611-2, 1686-35, 1805-20, 2077-41, 2086-27, 2696-28, 2915-35, 3042-35, 3161-9, 3169-18, 3183-4, 3375-35, 3315-41, 3536-9, 3847-16, 4071-38, 4102-27, 4596-35, 4538-48, 4596-13, 4646-39, 4781-1, 4935-5, 4958-39, 5045-9, 5584-41, 5681-16, 5753-41, 5795-28, 6171-7, 6284-4, 6366-5, 6319-13, 6429-27, 6847-41, 7385-20, 7591-41, 7637-1, 7748-28, 7770-48.

7785-5, 7799-7, 7859-40, 7991-18, 8230-33, 8235-18, 8278-41, 8347-28, 8318-20, 8411-18, 8616-19, 8730-18, 8543-7, 8826-16, 8969-37, 9131-1, 9240-27, 9431-5, 9539-35, 9601-2, 9846-20, 10004-48, 10182-40, 10444-48, 10656-2, 10854-4, 10919-7, 11120-19, 11252-20, 11445-41, 11547-9, 11874-18, 12104-48, 12350-41, 13041-33, 13575-27, 13688-5, 13919-27, 14030-18, 14439-35, 14541-18, 14601-19, 14696-2, 14858-22, 14890-33, 14855-27, 15108-35, 15239-22, 15435-27, 15496-19, 15547-39, 15821-27, 16004-28, 16034-27, 16100-27, 16103-7, 16515-41, 16657-2, 16724-38, 16861-37, 16881-19, 16851-7, 17182-22, 17287-7, 17414-38, 17524-22, 17758-27, 17954-41, 18091-37, 18371-13, 18394-4, 18515-35, 18574-38, 18655-41, 18658-16, 18804-18, 18707-7, 19030-40, 19109-1, 19448-38, 19862-40, 19941-33, 19953-39, 20497-7, 20667-7, 20730-37, 20902-35, 21071-41, 21599-22, 21756-7, 22581-1, 22899-7, 22994-7, 22998-16, 22999-27.
Po zi 1.000: 102-12, 184-45, 273-11, 1119-12, 1458-12, 1792-11, 2220-11, 3073-45, 3158-11, 3667-11, 4469-46, 4844-45, 4909-11, 5363-46, 5450-5, 5942-12, 5976-5, 6327-11, 6689-5, 6760-45, 6885-45, 8070-12, 8212-8, 8303-45, 8834-46, 8861-11, 9032-11, 9562-5, 9597-5, 9926-11, 10493-45, 10511-5, 11199-46, 11379-46, 11882-11, 12704-11, 13320-46, 13470-12, 13641-12, 13921-45, 13928-12, 14612-46, 14632-12, 14669-12, 14831-11, 14958-45, 15350-46, 15957-12, 16310-12, 16551-5, 16743-45, 17102-11, 17490-12, 17531-12, 17737-5, 17890-46, 18353-45, 18376-5, 18721-5, 18936-12, 19394-45, 19881-46, 19898-11, 19903-46, 20029-45, 20216-45, 20358-5, 20405-46, 20517-46, 20548-46, 21059-5, 21177-5, 21832-45, 22099-46, 22287-5.

DZIS „VICTORIA“ Marszałk. w kinie 106

Anna MAY WONG
Córka SZANGHAJU
SENSACJA!

Obsada: COLOSSEUM Pocz 6.8 10
ALBERT TYTAN EKRANU
PREJEAN HARRY BAUR
i DALIO w filmie wielkich
nam i tności pt.
(jeden... z... To-
war... ysz...
bron!) KAPITAN MOLLENBARD
Nied. o 12 i 2 P ranki

Senatorska 2.
nocz 4. 2. 2.
SFINKS
LUDZIE Z ZAULKA
(Na dzień)
w roli gł. Jean Gabin, reż. Renoir
Nasze ceny: 75 gr. 1 zł.
(k 11)

HOLLYWOOD
HOZA 29
Z powodu remontu
kino nieczynne
(k 21)

kino CZARY
CHŁODNA 29
„PEŁYNE ZŁOTO“
i nadprogram

CENY FILHARMONIA
01. 75
zł. 1.-
MARTA EGGERTH
w filmie pt.
„Dziewczę z Budapesztu“
(k 10)

KINO TON
Lekarz Kobiety
Loreta Young, Warner
Baxter i Virgin'a Bruce

KOMETA CHŁODNA 49
„WIOSNA
ZAKOCHANYCH“
i rewia
(k 3)

KINO-
TEATR ELITE
(k 7) MARSZAŁKOWSKA 81-A
„KOCHAJ I NIE PLACZ“
„BOHATER“

Giełda zagraniczna

DEWIZY: Holandia 293.40; Berlin 213.07; Bruksela 90.10; Gdańsk 100.25; Helsinki 11.65; Kopenhaga 117.50; Londyn 26.30; Mediolan 27.95; Montreal 5.27 1/2; Nowy Jork 5.30 5/8; Nowy Jork (kabel) 5.30 7/8; Oslo 132.15; Paryż 14.81; Praga 18.44; Sztokholm 135.70; Tel Aviv 26.37; Zurych 121.75; Marka niem. srebrna 103.00.
PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poz. prem. Inw. 1 em. 82.25; 3 proc. poz. prem. Inw. seria I em. 92.25; 4 proc. państw. poz. prem. Miowa dolar. 42.00; 4 proc. poz. konsolid. 67.50; 4 proc. poz. konsol. (drobne) 67.00; 4 i pół proc. poz. wewn. państw. 66.50; 5 proc. konwers. 71.00.
AKCJE: Bank Polski 120.00; Warsz. Tow. F. Cukru 34.00; Węgiel 30.50; Lipop 74.50; Ostrowiec 57.25; Starachowice 36.50; Zyrardów 54.00.

Zachwycający rewelacyjny tancerz Ram Gopal da jeszcze cztery wieczory w Warszawie

Ostatni wieczór pięknego tancerza hinduskiego Rama Gopala zgromadził takie tłumy publiczności i wywołał taki spontaniczny entuzjazm, że słynny artysta przedłożył swój pobyt w Warszawie i wystąpi w Wielkiej Rewii jeszcze cztery razy w dn. 9, 10, 12 i 13 lipca r.b. Będą to nieodwołalnie ostatnie występy Rama Gopala, złożone z tańców egzotycznych, wykonanych przy akompaniamencie au-

tentycznej muzyki z dalekich Indii. Cudowna aparacja młodego tancerza, jego zadziwiająca technika, poczucie rytmu, nieskazitelna linia oraz przepych kostiumów, oto co fascynuje tłumy i składa ręce do oklasków. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie, należy wcześniej zaopatrzyć się w bilety, które sprzedaje „Orbis“, al. Jerolimskie 39, tel. 99189 i kasa teatru (Karowa 18). (N)

Najpiękniejszy
chłopiec Indii
fascynujący tancerz
Świątyni hinduskich
RAM GOPAL

wysąpi w sobotę 9-go w r. i niedzielę 10-go, we wtorek 12-go, a w środę 13 lipca o godz. 8.30 wiecz. w Wielkiej Rewii. Co wieczór inny program. Bilety od 99 gr. do 8 zł. Sprzedaje: kasa teatru Karowa 13 Orbis Al Jerolim. 39 tel 991 89

Wzmocnienie samopoczucia samorządów

Zgrabna osłona źródła decyzji

(wilk) Dziś w środę, jutro i pojutrze w piątek, toczyć się będą na plenum sejmiku obrady nad resztą projektów ustaw wyznaczonych do zatwierdzenia na bieżącej sesji nadzwyczajnej, a ponieważ projekty ustaw aprowizacyjnych są na porządku obrad posiedzenia dzisiejszego, więc gwóźdź sezonu — ordynacje wyborcze dla miast i wsi — wbity będzie na tablicy pamiątkowej dziejów naszego samorządu najdalej pojutrze.

To znaczy, o ile senat nie zechce poczynić zmian jakichkolwiek.

Wielokrotnie już zachodziła mianowicie sposobność stwierdzenia, że senat lubi uchylać to i owo inaczej, niż sejm.

Pamiętać przecież należy, że oba ciała z ulicy Wiejskiej ulepione są z tej samej gliny. Doglądnięto w swoim czasie skrupulatnie, aby oba zespoły i senatorski i poselski, owiane były tym samym duchem, szczyciły się podobieństwem familijnym. Nie może więc dojść do rozterki zasadniczej, ale drobne rozbieżności są wcale pożądane. Na przykład, kiedy senat uderza w strunę bardziej na oko popularną, aniżeli sejm.

Okazało się to dowodnie przy okazji sądów przysięgłych, tej soli w oku ministra sprawiedliwości Grabowskiego.

Sejm jako że jest, gdyby się kto pytał, reprezentantem szerokich warstw ludności, nagiął się łatwo do wymagań i kasatę starej instytucji uchwalił. Senat natomiast, jakoby się zaważył. Nie i nie, powiada. I dopiero kiedy p. Grabowski zaręczył, że wniosie na sesję nadzwyczajną pro-

jekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym, ustąpił i kasatę potwierdził. Pan min. Grabowski słowa dotrzymał i projekt ustawy do laski złożył. Projekt tego rodzaju, że teraz dla odmiany sejm się zgorszył. Posypały się krytyki, w wyniku których postanowiono rzecz całą przenieść na sesję zwykłą. A wtedy jeszcze pogadamy...

Niebawem dowiemy się, czy perypetii chociażby odrobinę podobnych, doznają projekty ordynacji wyborczych dla miast i wsi, oraz projekt ustroju gminy miasta Warszawy. W komisjach rejonowych wszystkie trzy projekty przeszły z tzw. poprawkami merytorycznymi, tj. takimi, które wrzeczko wzmocniają samopoczucie samorządów. Wzmocniają samopoczucie, to znaczy, zgrabnie osłaniają fakt, że wszystkie poczynania samorządów podlegają ostatecznej decyzji władz administracyjnych.

A cóż dopiero wybory do rad miejskich i do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych. Zadanie w tym polegało, aby wzbudzić przekonanie, jakoby ordynacje poręczały możliwość wyborów uczciwych. Jeżeli się stworzy podobne przekonanie, może w akcie wyborczym będą mogły wziąć udział wszystkie ugrupowania polityczne, a wtedy, może także wybory do ciał ustawodawczych obejmą całe społeczeństwo.

Komisje sejmowe spreparowały więc projekty w taki sposób, jakoby szaraczek miał coś do gadania. W rzeczy samej, jak przedtem, tak i nadal do gadania ma tylko elita.

Po zniesieniu sądów przysięgłych

Centralne władze wymiaru sprawiedliwości otrzymały sprawozdanie o wyrokach zapadłych w ciągu pierwszych dwóch miesięcy stosowania nowych przepisów kodeksu postępowania karnego znoszących sądy przysięgłych w Małopolsce.

Rzecz charakterystyczna, że tylko

w 20 sprawach, które były w swoim czasie rozpatrzone przez sądy przysięgłych a następnie podlegały rewizji wobec uchylecia przez Sąd Najwyższy wyroków skazujących oskarżonych, obecnie przed zwykłymi sądami zawodowymi zapadły wyroki uniewinniające.

Pryszczycza w Gdańsku

GDANSK 6.7. Wtorkowy dziennik urzędowy w m. Gdańska podaje alarmującą wiadomość o nagłym wybuchu przyszczycy w Gdańsku.

Zaraza miała rzekomo wybuchnąć na Wisłoujściu (Weichselmünde), przy czym urzędowe źródło zaznacza, że nie zostało ono zawleczone

przez „zieloną granicę” tj. z Polski, lecz przez „włóczęgów” marynarzy nieokreślonej narodowości.

Mimo to, że przyszczycza została stwierdzona zaledwie w kilku wypadkach, senat w. miasta zarządził b. surowe restrykcje, tworząc tzw. zamknięte okręgi zarażone (m. in. na pograniczu polskim).

Zacieśniają się stosunki polsko-litewskie

W najbliższym czasie nastąpić ma nominacja specjalnego attache handlowego przy poselstwie litewskim w Warszawie.

Litwa ustanowi attache handlowego wobec przewidywanego zacieśnienia stosunków gospodarczych polskolitewskich.

Nowe plany zabudowań

Zarząd miejski przystąpił do sporządzania ogólnego planu zabudowania, zmniejszającego częściowo istniejący prawomocny plan zabudowania dla obszaru ograniczonego osiami ulic: Al. Sobieskiego, ul. Chelmskiej, do przecięcia z przedłużeniem wschodniej granicy nieruchomości państwa w nr hip. 1720, wschodnią i południową granicą teje nieruchomości i przedłużeniem jej południowej granicy do przecięcia z osi Al. Sobieskiego.

Prezydium Rady adwokackiej

Formalne i oficjalne ukonstytuowanie się władz stołecznej Rady Adwokackiej nastąpi dopiero w sierpniu.

Ze względów jednak technicznych, jak dowiadujemy się, dziś ma nastąpić nieoficjalny wybór członków prezydium nowej Rady. W dalszym ciągu jest aktualna kandydatura meca. Leona Nowodworskiego na stanowisko prezesa — dziekana Rady stołecznej.

Część egzaminów dla eksternów

Ministerstwo oświaty wydało okólnik do kuratorów szkolnych w sprawie organizacji egzaminów dla eksternistów w końcowym okresie reformy ustroju szkolnictwa średniego.

Organizowane będą egzaminy dla eksternistów z zakresu 6 klas gimnazjum 8-klasowego dawnego typu. Egzaminy te odbywać się będą w maju — 6.7. 1938. Rezerwa zgłoszeń kandydatów do końca roku szkolnego 1938-go.

Wspaniały wyścym



RYCHTER—I miejsce
MAZUREK—II miejsce
KARCZEWSKI—III miejsce

Montowane przez Zakłady LILPOP, RAU i LOEWENSTEIN seryjne CHEVROLETY przebyły Raid we wspaniałej formie (mimo iż wóz zwycięscy Rychtera posiadał na liczniku 35.383 km. przed startem), osiągając w próbach sprawności znakomite wyniki.

- 122 km/g. próba szybkości płaskiej (KARCZEWSKI)
- 75 " " próba szybkości gruntowej (RYCHTER)
- 59 " " próba szybkości górskiej (MAZUREK)
- 73,6 sek. próba zrywu i hamowania (RYCHTER)

XI MIĘDZYNARODOWY RAID A.P.
3815 km. z największą dopuszczalną przeciętną ponad 70 km/godz.

I (WSZYSTKIE TRZY CHEVROLETY) I

Autoryzowane Zastępstwo „AUTO-SERVICE”

J. Łepkowski Sp. Komandytowa
Warszawa—Nowy Świat 9—Tel. 8.04.14

Kurs irredenty dla członków Kongresu „Szkoła wodzów” w Altonie

8 przykazań dla Niemców zagranicznych

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej”)

PRAGA, 6.7. Od pięciu lat odbywa się corocznie w Rzeszy kongres Niemców z zagranicy, przy udziale 7 do 10 tys. delegatów, wybieranych według specjalnego klucza z 600 zagranicznych ośrodków.

Wszyscy delegaci udają się po kongresie do specjalnej „szkoły wodzów” w Hamburgu — Altonie, gdzie spędzają kilka tygodni na kursie kierowania i organizowania irredenty niemieckiej poza granicami Rzeszy.

Na ostatnim kongresie przywódca młodzieży hitlerowskiej Baldur von Schirach wypowiedział wielką mowę, w której m. in. oświadczył:

„Od dzisiaj żaden młody narodowy socjalista nie może nawet myśleć o stanowisku czołowym, o ile nie przebył uprzednio przynajmniej 6 miesięcy za granicą, aby zapoznać się jak najdokładniej z metodami walki

prowadzonej przez wszystkich Niemców zagranicznych”.

Uczestnicy kongresu otrzymali następujące instrukcje:

1) Każdy Niemiec poza granicami Rzeszy musi być członkiem miejscowej organizacji narodowo-socjalistycznej.

Nakaz płatniczy na... 1 grosz

Do władz administracyjnych napływają skargi na niefortunne wyuczony biurokratyczny. Tak np. właściciel majątku ziemskiego Wysucki pow. borszczowskiego otrzymał niedawno z Ubezpieczalni społecznej nakaz płatniczy na... 1 grosz.

Rzecz charakterystyczna, że koper ta zawierająca nakaz oirankowana była 25 groszowym znaczkiem.

2) Musi bez dyskusji i szemrania wypełniać wszystkie rozkazy tej organizacji.

3) Winien pozyskać dla partii przynajmniej dwóch nowych członków rocznie.

4) Wolno mu kupować wyłącznie towary niemieckie, które winien propagować. W żadnym wypadku nie może dawać pierwszeństwa towarom niemieckim, musi bojkotować towary żydowskie.

5) Dzieci swoje może posyłać wyłącznie do szkoły niemieckiej.

6) Wolno mu zatrudniać tylko członków NSDAP.

7) Winien się starać wszelkimi siłami o pracę dla bezrobotnych narodowych socjalistów.

8) Winien pilnie obserwować środowisko obce w którym żyje i o rzeczach godnych uwagi donosić bezzwłocznie swemu bezpośredniemu kierownikowi. (J. M.)

Przez głośnik radiowy

Kompozytorki — Absolwenci wileńskiego Konserwatorium —
Jan Kiepusa — Prof. Turczyński — Dwaj lwowiacy

Programy radiowe przypominają narodowy przysmak Anglików — plumpuding. Wszystkiego tam po trosze: jest ciasto, rodzynki, cukier, sól, drożdże; a wszystko razem piekielnie niestrawne.

Nie można powiedzieć, by radiowy przekładaniec nie zawierał kosztownych i smacznych ingrediencji. W ubiegłym tygodniu zaprodukowano nam ciekawy przegląd utworów naszych kompozytorki, wśród których ujmowały wykwintem ujęcia i kultura po dania dzieła pań Markiewiczówny i Drege-Schielowej, oraz słizne pieśni Klechmiewskiej w wytwornym wykonaniu Ady Lenczewskiej-Sławińskiej.

Na plus tygodnia zanotować należy popis absolwentów Konserwatorium wileńskiego pod dyktando świetnego pedagoga prof. Adama Ludwiga.

Niezawodny prof. J. Turczyński rozjaśnił szarugę niedzielnego programu w dziale muzycznym, choć nie obeszło się i przy tym recitalu bez dyrekcyjnej „gaffy”, gdyż uważano za stosowne połączyć grę znakomitego pianisty ze słabymi produkcjami podmiejskiego kwartetu w Zimnej Wodzie — w jedną rubrykę programową.

Jan Kiepusa, jako sobotnią niespodzianką kończył listę dodatków muzycznych audycji tygodnia. — Przecież należy, że mistrz reklamy i sprytu idzie także w dziedzinie sztuki śpiewaczej miłowymi krokami naprzód. Nie tracąc nic na sile i dźwięczności głosu, Kiepusa przedstawił się tym razem, jako subtelny wykonawca. Zdumiewa to tym bardziej, że system budzenia bezkrytycznego entuzjazmu za pomocą sztuczek, w rodzaju „urzędowych” nieledwie występów na dachu ańta, prowadzi zwykle do za trawienia resztek smaku i umiaru, — Tymczasem Kiepusa wybaca się reklamiarzom wyskok, zwłaszcza słuchając go przez głośnik.

Jaka szkoda, że nasze radio nie ma takiego szczęścia do innych śpiewaków, prezentowanych na falach eteru.

Panie udają tam często z wybitnym powodzeniem odgłosy lokomotyw, przeciążonych pracą, a niektóre osobniki rodzaju męskiego wzbudzają lzy współczucia dla swej oczywistej choroby zębów. — Czy wypada jednak powoływać ich do mikrofonu w tak oplakany stan?

Raczej trzeba by ich dopuścić do piątkowych rozmów z chorymi ks. kapelana Michała Rekasę. — Doznałoby niewątpliwie ulgi, bo to najwartościowsze chwile tygodniowego programu — te proste, jakże światłe i jakże serdeczne pogadanki, promieniujące chrześcijańskim miłosierdziem. Radzimy dzisiejszym chorowitym, zgorzkniałym duchom, nawet w najbardziej wysportowanym ciebie, posłuchać tych przemówień, dających wiarę i nadzieję na lepszą przyszłość życia i., programów radiowych.

Z nieco mniej wybitnym skutkiem stara się nieć pogodę i zainteresować słuchaczy dwaj stali dostawcy słuchowisk: bardzo błyskotliwy i subtelny esseista — Stanisław Wasylewski (Jan Matejko) i arcyplotny, dow-

cipny, ale nieopanowany, a czasem na wet trywialny Wiktor Budzyński (We sole miasteczko, ta jo!). Obaj lwowiacy z pochodzenia, oddaleni dziś całym obszarem Rzplitej, odskakują też od siebie o całą odległość skali talentów, urozmaicając, jak mogą „ramy” programowego szablonu, ciężącego na audycjach, jak wieko na sarkofagu. — Dyrekcja radio wreszcie zrozumiała, że należy te ramy „uelastyczyć” i za powiada taką zmianę od... zimowego sezonu.

Lepiej późno, niż nigdy!

30 komunistów przed sądem Od 2 do 12 lat więzienia

LUCK, 6.7. Zakończył się tu 5-dniowy proces komunistyczny w sądzie okręgowym w Równem. Na ławie oskarżonych zasiadło 30 osób ze wsi Hoszczy, Horbakowa i Ilina powiatu rówieńskiego, oskarżonych o przynależność do komunistycznej partii za-

Uroczystość Stronnictwa Ludowego w Damasławku Str. Pracy przy poświęceniu zielonego sztandaru

POZNAŃ 6.7. (sp.). Dnia 3-go bm. odbyło się w Damasławku, pow. Wągrowiec uroczyste poświęcenie sztandaru Stronnictwa Ludowego. Rano odbyła się w kościele parafialnym w Damasławku msza św., podczas której ks. proboszcz poświęcił sztandar.

Po nabożeństwie odbyła się w sali spółdzielni „Jedność” akademii, w której wzięło udział ponad półtora tysiąca uczestni-

ków. Zagaił akademię prezes pow. SL p. Magda, przewodniczył prezes wojewódzki p. Aleksander Golaś. W dwugodzinnym przemówieniu prezes St. Mikołajczyk scharakteryzował zasady demokracji i omówił obecną sytuację w kraju. Następnie przemawiali zaproszeni goście, wśród nich przedstawiciele Zw. rob. i rzem. ZZP z Wapna, delegaci Koła i zarządu powiatowego Stronnictwa Pracy i inni.

Po akademii odbył się wspólny obiad dla rodziców chrzestnych sztandaru, a wieczorem zabawa ludowa.

Cała uroczystość przemieniła się w wielką manifestację, która na zebraniach wywołała wielkie wrażenie. Szczególnie komentowany jest w okolicy udział przedstawicieli Stronnictwa Pracy w uroczystości święcenia zielonego sztandaru.

Otwarcie schroniska albertyńskiego

KRAKÓW, 6.7. Dnia 2 bm. odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie wspaniałego domu a raczej nowego schroniska im. Brata Alberta na tzw. Dębniakach w Krakowie przy ul. Zielnej.

Uroczystego aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. metropolita dr Adam Stefan Sapieha w otoczeniu licznie zebranego duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

Przybywa wciąż zielonych sztandarów

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Czarniowie (tarnopolskie) uroczystość poświęcenia sztandaru Stronnictwa Ludowego. Przemawiali: b. poseł prof. Spittal, dr Świrski i Cieplak.

Róże przyniosły śmierć Tragiczny finał sporu

STRZELNO, 6.7. Do ogrodu dzierżawionego przez ogrodnika Patelaka wszedł 17-letni syn właściciela, Franciszka Eliszewskiego i zaczął zrywać róże, czemu sprzeciwił się ogrodnik. Eliszewski począł się sprzeczać następnie pobił Patelaka i jego pomocnika.

Do awantury wniósł się Franci-

szek Eliszewski, który skorzystał z przyniesionego mu przez syna rewolweru i dwukrotnie strzelił do dzierżawcy. Strzały ugodziły Patelaka w skroń i w płuca tak, że ogrodnik padł nieprzytomny na ziemię silnie krwawiąc. Po kilku chwilach zmarł.

Na miejsce tragicznego sporu przybyła policja, aresztując 43-letniego Fr. Eliszewskiego i jego 17-letniego syna Stanisława.

Chevrolety zdały egzamin na raidzie AP

Trzy Chevrolety, prowadzone przez znakomitych kierowców inż. Rychtera, Mazurka i Karczewskiego, zajmując 3 pierwsze miejsca w kategorii dużych wozów w Międzynarodowym Raidzie AP, zdały, jak mówili kibice raidowi, na rzymską piątkę trudny egzamin tegorocznego raidu.

Wyniki, osiągnięte przez poszczególne kierowców, należy podkreślić tym bardziej, że wozy te startowały w zupełnie specjalnych warunkach. Chevrolety nie stanowiły teamu fabrycznego, lecz każdy z kierowców jechał indywidualnie. Inżynier Rychter, zdobywca 1 miejsca, jechał na wozie zeszlaczynowym typu, który w chwili startu miał na liczniku 35.385 km. Kilometry te „wykreślił” inż. Rychter nie na asfaltach ulicy Mazowieckiej, ale w większości w trzech ciężkich imprezach sportowych, a mianowicie: w Międzynarodowym Raidzie AP 1937 r., w którym zajął w swej kategorii miejsce III, w jednodniowej jeździe konkursowej — III miejsce w klasyfikacji ogólnej i w Zimowym Raidzie Polskiego Touring Klubu — I miejsce w swej kategorii. Mimo tak wielkiego „zmęczenia” maszyny inż.

Rychter potrafił osiągnąć zwycięstwo, na które złożyły się następujące wyniki poszczególnych prób: próba szybkości płaskiej — 117 km-godz., górskiej — 57,5 km-godz., gruntowej — 74,92 km-godz., płaskiej po zakończeniu raidu! — 116 km-godz.

Drugi z kolei zawodnik, Mazurek zdecydował się jechać zaledwie na dwa tygodnie przed startem a mimo to, docierając wóz właściwie dopiero podczas raidu, prowadził w klasyfikacji do ostatnich prób w swojej kategorii.

O inż. Karczewskim mówiono, że mu anioł podłożył skrzydło podczas strasznego wypadku na drogach gruntowych, gdy przy szybkości 120 km-godz., na skutek pęknięcia opony, wywrócił wóz na bok. Mimo tego strasznego wypadku, którego szczęśliwe zakończenie należy przypisać w znacznej mierze wyjątkowej sile stalowej konstrukcji Chevroleta, inż. Karczewski przebył na tymże wozie jeszcze z górą 3.000 km z maksymalną dopuszczalną szybkością przeciętną ponad 70 km-godz. (N)

KRAKÓW 6.7. Ostatnio przybyła do Krakowa wielka wycieczka związku narodowego polskiego ze Stanów Zjednoczonych w liczbie 170 osób. — Przyjęcie Polaków zza Oceanu miało charakter manifestacyjny, ze względu na przypadające również w tym dniu święto niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Wycieczka ta zabawi w Krakowie dwa dni, zwiedzając zabytki miasta, i saliny wielkie, po czym odjedzie do Zakopanego na zwiedzenie polskich Tatr.

**Čzytajcie
Nowa Rzeczpospolita**

CERĘ piękna gładka

uzyskasz pijąc SOK Kwitnącego Łopianu Mag. E. Gobięca. Warszawa. Miodowa 14. Apteki i Drogerie. flakon zł 1. 80. (t 40)

Valentine Williams

ZA ŻÓŁTYMI DRZWIAMI

Przekład autoryzowany z angielskiego
KAROLINY CZETWERTYŃSKIEJ

Mówiąc to wziął oba tomy rękopisów, aby je odłożyć na miejsce. Potem podszedł do Aliny i spoglądając na zegarek, powiedział:

— Z powodu sesji sądu, śniadanie będzie wcześniej. Czas już.

Otworzył przed nią drzwi i przytrzymał. Ona przeszła z głową podniesioną i zaciśniętymi wargami. Czują się urażona. Propozycję jej odrzuciła. Ale ona nie zaniecha zamierzonych poszukiwań na korycie, choćby nawet musiała pracować sama i nikt z nią nie podzielił trudu. Wysiłku się nie obawiała, tylko jego skutków.

Teraz myśli jej krążyły w koło osoby Rodney'a. Cemu zmienił front, tak dziwnie, tak nagle? Najbardziej obawiał się tego, co się wykryje. Czego? Wtem przypomniała sobie schodząc z nim do stołowego pokoju, że gdy przedstawiał jej swoje alibi wspominał o klubie, ale nic więcej. Więc skąd się raptem wziął na Mayfair Row, kiedy się spotkali?

A widziano młodego człowieka, w filmowym kapeluszu, który czekał przy domu o żółtych drzwiach, wcześniej wieczorem przed zabójstwem. Czy to nie był Rodney? Rod też jest młody o zgrabnej sylwetce, ma taki kapelusz! Zmarszczyła brwi. I może dlatego chce ją usunąć z tej sprawy, pod pretekstem uratowania jej reputacji? A może dlatego przed policją niby w jej obronie skłamał, że razem byli u Barry'ego, żeby odwrócić od siebie podejrzenie a zarazem zjednać ją dla siebie. Nie mogła się pozbyć natrętnej myśli i wpadła w stan rozpaczliwej depresji.

ROZDZIAŁ XXV.

Manderton.

W obszernym gabinecie, którego okna wychodziły na Tamizę, siedział pochylony z lupą w ręku nad stosem dokumentów starszy człowiek. Z wyglądu można było poznać w nim dawnego oficera.

Przez otwarte okno dolatywał zgiełk uliczny, przygłuszony nagle dźwiękiem dzwonów z Westminsteru, bijących 4-ą godzinę. Do pokoju wsunęła się cicho młoda osoba o szykownej sylwetce. Niosła filiżankę herbaty, którą postawiła na biurku przed szefem.

— Inspektor Manderton, sir Ernest — oznajmiła. Nie podnosząc oczu skinał głową.

— Proszę go wprowadzić.
Postawa Mandertona wobec wyższej władzy przypominała postawę szeregowca wobec generała. Przy sztucznej powściągliwości, pod pokrywką

uzanowania, kryła się zarozumiałość i przekonanie, że bez niego nic się nie dokona. Przybrał więc najgłupszą w świecie minę i stanął przed komisarzem.

— Ach, to pan, inspektorze! — rzekł sir Ernest — proszę spocząć. Konferencja skończona?

— Tak, sir — odrzekł inspektor, biorąc krzesło.

— Kwestie czysto formalne, przypuszczam?

— W rzeczy samej. Brat Swete'a przyjechał ze Swanage i zidentyfikował go. Potem doktor opisał ranę i ściśle określił przyczynę śmierci. Wreszcie młody Rossway oświadczył, że pierwszy znalazł zwłoki. Poszukiwania są w toku. Wystarczy mi tydzień.

Komisarz schylił się i podsunął podwładnemu aktą, które przeglądał.

— Pomówimy o Larkingu — rzekł. — Zdaje mi się, żeśmy już mieli z nim do czynienia.

— Tak, panie komisarzy. Sąd w Winchester skazał go na dwanaście miesięcy ciężkich robót w 1893 roku.

— Czy to było jego pierwsze przestępstwo?

— Tak. Lecz wtedy nie popełnił morderstwa. Wypuszczony w 1899 roku w październiku, zaciągnął się do wojska podczas wojny z Boerami jako Larking. Jego prawdziwe nazwisko brzmi Harness.

— Nie ma pan więcej informacji?

— To wszystko. Od tego czasu żył spokojnie i porządnie.

— Rozesłał pan wszędzie jego rysopis?

— Tak jest.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Przykra, lecz zasłużona nauczka Gauleiter Forster nie przyjęły przez gen. komisarza RP

GDĄSK, 6. 7. (telef.). Na akademii w teatrze miejskim w Gdańsku, gdzie przemawiał Goebbels — nie został wpuszczony, mimo wylegitymowania się generalny komisarz RP w Gdańsku — min. Chodacki.

Skandaliczny ten wypadek nie pozostał bez interwencji na drodze dyplomatycznej. Celem

załagodzenia incydentu, wynikłego, jak utrzymują oficjalne czynniki Gdańska, jedynie na skutek nieporozumienia — „Gauleiter” W. Miasta Forster chciał osobiście przeprosić min. Chodackiego. Komisarz generalny nie przyjął jednak p. Forstera, co jest zrozumiałym następstwem skandalicznego afrontu, na jaki został narażony generalny komisarz RP ze strony funkcjonariusza gdańskiej policji. (J.)

Gen. Franco o 22 klm od Saguntiu Rozpaczliwy apel Walencji

HENDAYE, 6. 7. Wojska gen. Franco zajęły miasto Burlana oraz port tej nazwy. Burlana leży o 18 km na południe od Castellon i oddalona jest o 24 km od Saguntu. Na odcinku zachodnim forpocztę

gen. Franco zajęły kilka pozycji wojsk barcelońskich, w odległości zaledwie 22 km od Saguntu.

W nocy z poniedziałku na wtorek eskadry powstańcze zbombardowały północne przedmieścia Barcelony: Badalona i San Adrian wyrządzając znaczne szkody.

Radio Walencja wystosowało ubiegłej nocy rozpaczliwy apel do ludności na wschodnim wybrzeżu, aby ze wszystkich sił stawiała opór ofensywie powstańczej i walczyła do upadłego celem przeszkodzenia mu w zdobyciu Walencji.

Anisimow i Szaposznikow nowi kandydaci „pod ściankę”

MOSKWA, 6. 7. W związku z ucieczką komisarza Samojłowicza — w Chabarowsku odbywają się masowe aresztowania dygnitarzy komunistycznych. M. in. aresztowany został pierwszy sekretarz partii na Dalekim

Wschodzie — Anisimow. Poza tym krają w Moskwie uprzączyły pogłoski, że agenci GPU aresztowali komisarza politycznego sowieckich sił morskich Michaiła Szaposznikowa.

Sowiety zamawiają samoloty w St. Zjednoczonych

LONDYN, 6. 7. (tel. wł.). Według nadeszłych tu wiadomości, rząd sowiecki postanowił poczynić w Stanach Zjednoczonych większe zamówienia na dostawę samolotów dla czerwonej armii. Ze względu na nieufność amerykańskich sfer handlowych — transakcja będzie dokonana za gotówkę. Sowiety mają zamiar nabyć w Ameryce jedynie po kilka aparatów różnych typów, celem rozwinięcia dalszej ich produkcji w zakładach sowieckich. W tym celu dowództwo lotnictwa zwróciło się do firm Hortropa i Glynn-Martina.

Postanowiono również nabyć w St. Zjednoczonych większą ilość hydroplanów największego typu, celem uruchomienia regularnej komunikacji powietrznej między ZSRR a Stanami.

50 osiedli i 5 ludzi Tragiczny plan burz i piorunów

WILNO 6. 7. Nad powiatem postawskim przeszła w ub. poniedziałek wieczór burza połączona z gwałtownym huraganem. Huragan nawiedził 4 gminy: miadziolską, kobylińską, postawską i woropajewską. Wskutek huraganu uszkodzeniu uległo około 50 osiedli. Pioruny wznęciły kilkanaście pożarów, które ulewny deszcz gasił.

wsi Ryki spaliła się stodoła wraz ze sprzętami rolniczymi.

Fabrykowanie bohaterów Nowy Horst-Wessel

Ponadto huragan powywracał wiele drzew i słupów telegraficznych. Uszkodzone zostały także kościoły i cerkwie w gminie kobylińskiej i miadzielskiej. Wskutek piorunów poniosło śmierć 5 osób.

MONACHIUM, 6. 7. W Monachium wyszła z druku książka pt. „Piotr Donnhaeusser, symbol losu Niemców sudeckich”. Jest to historia jednego z przywódców organizacji młodzieży hitlerowskiej w Czechosłowacji, który w czechosłowackim więzieniu, w Karlowych Varach, popełnił samobójstwo. Pisma niemieckie zamieszczają recenzje o tej książce, nadmienając, że Donnhaeusser, jako ofiara prześladowań Niemców w Czechosłowacji, przeludnie do historii podobnie jak Horst Wessel oraz Planetta (zabójca kanclerza Dolfussa).

RADOM 6. 7. W ub. poniedziałek spłonął od uderzenia pioruna we wsi Siekluki pow. radomskiego dom mieszkalny, trzy obory, szopa, stodoła i siano czterech gospodarzy. Również od uderzenia pioruna we

Komitet nieinterwencji zaakceptował plan brytyjski

LONDYN, 6. 7. Komitet nieinterwencji na plenarnym posiedzeniu we wtorek przyjął plan brytyjski w sprawie wycofania cudzoziemskich ochotników z Hiszpanii.

Plan przewiduje ustanowienie kontroli morskiej i lądowej granic hiszpańskich oraz nadanie obu walczącym stronom prawa kombatantów po wycofaniu znaczniejszej ilości ochotników.

Lord Halifax, który przewodniczył po raz pierwszy komitetowi, podkreślił zobowiązania, jakie bierze na siebie 5 państw ponoszących koszt ewakuacji, zaznaczając że zmarnowano

już zbyt wiele czasu i że należy przystąpić do wprowadzenia planu w życie z największą energią.

Strajk w Kanale Sueskim Port Said bez wody i światła

PORT SAID, 6. 7. We wtorek rano przystąpili do strajku wszyscy pracownicy spółki akcyjnej „Kanał Sueski”. We wszystkich zakładach przedsiębiorstwa strajkuje przeszło 2.000 robotników i urzędników okupując m. in. centralę elektryczną.

Naprawa okrętów oraz dragowanie kanału ustały. Policja zamknęła i otoczyła warsztaty. Doszło do starć, w których kilku robotników zostało rannych.

Władze liczą się z tym, że port Said pozbawiony zostanie wody i światła.

Bilans powodzi w Japonii

TOKIO, 6. 7. Minister spr. wewn. Suetsugu, omawiając na posiedzeniu rady ministrów bilans ostatniej powodzi, oświadczył, że katastrofa dotknęła 8 prefektur, niszcząc 264.877

budynków i zatapiając 226.836 hektarów uprawnych pól.

Straty materialne wynoszą przeszło 100 milionów jen.

Odwet arabski 6 żydów zabitych w ciągu jednego dnia

JEROZOLIMA 6. 7. W odwet za zamordowanie 24 Arabów, w ciągu wtorku Arabowie zabili 6 żydów a 4 poranili.

Panuje ogólne przekonanie, że rząd angielski zmuszony będzie wprowadzić w najbliższym czasie specjalne zarządzenia ochronne.

Władze brytyjskie przeprowadziły szereg rewizji i aresztowań wśród rewizjonistów żydowskich. M. in. pewien żydowski działacz w Haifie został skazany na areszt domowy od godz. 18 do 6 rano przez przecig jednego roku.

Przygnębienie w Sopotach Rzesza cofnęła dewizy letnikom z Niemiec

GDĄSK 6. 7. (Telefonem) Wobec trudności walutowo-dewizowych, rząd Rzeszy cofnął w tych dniach przyznane swego czasu wyjeżdżającym z Niemiec do letnisk i kąpielisk gdańskich kuracjuszom i letnikom — dewizy. (Suma uruchomionych dewiz dla tego celu wynosiła około 6 milio-

nów marek).

Wiadomości powyższe wywołały w mieście przygnębienie nastrój, gdyż w związku z ogłoszonym bojkotem żydów przyjazd turystów i letników z Rzeszy był jedyną nadzieją Sopot i pozostałych miejscowości turystycznych w. miasta. (S)

Fabryki wiedeńskie redukcja robotników

WIEDEN, 6. 7. W mies. czerwcu kilkanaście fabryk tekstylnych w Austrii musiało poważnie ograniczyć produkcję, wskutek dużego spadku zamówień z zagranicy. Fabryki te zwolniły większość zatrudnionych robotników, którzy znaleźli się w trudnym położeniu.

Kobiety burzą się przecw drożyznie w Austrii

WIEDEN, 6. 7. Obecnie nadchodzą wiadomości, że zaburzenia na targowiskach w Austrii nie ograniczają się tylko do Wiednia. Okazuje się, że w całym szeregu miejscowości, m. in. w Innsbrucku i Grazu, musiały kilkakrotnie wystąpić silne oddziały SS. i SA., celem rozproszenia kobiet awanturniczących się i protestujących przeciwko drożyznie.

Sprostowanie

Do art. „Radosna twórczość p. Starzyńskiego” umieszczonego w nrze wczorajszym wkradła się pomyłka: w 9 wierszu od dołu zamiast procent powinno być prezent, co niniejszym prostujemy. (S)

Zwycięski

znak:

MERCEDES - BENZ



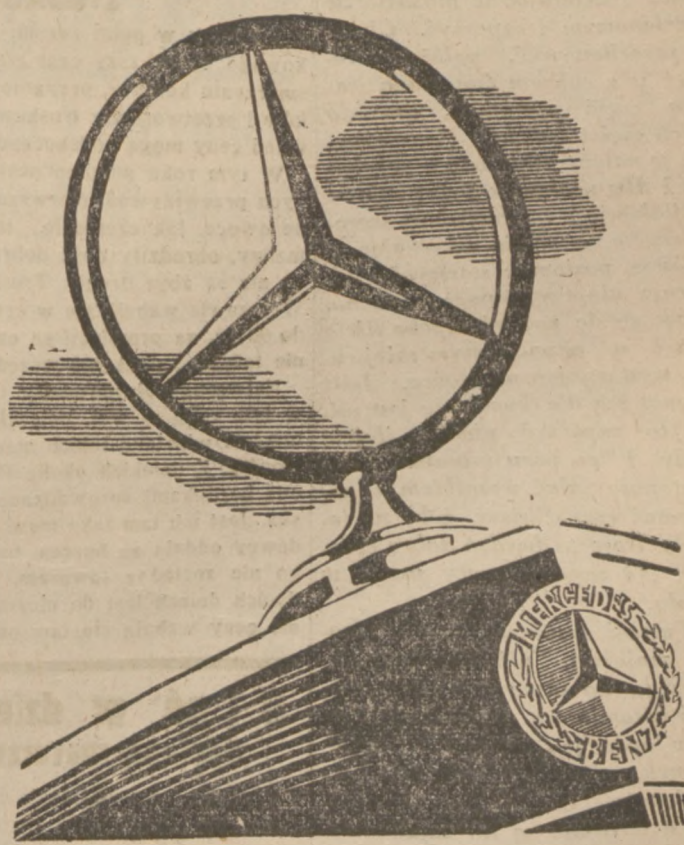
H. RAUCH I Nagroda (4 kat.) EMMINGER II Nagroda (4 kat.) H. TYSZKIEWICZ III Nagroda (3 kat.)

W wyniku Międzynarodowego Raidu Automobilklubu Polski I, II, III i IV miejsce w kategorii czwartej oraz III miejsce w kategorii trzeciej zajęte zostało przez wozy MERCEDES BENZ.

Zarówno zwycięstwo wspaniałych wozów MERCEDES BENZ typ 230 V jak i popularnego w Polsce wozu MERCEDES BENZ typ 170 V uzyskano w pierwszym rzędzie dzięki tak zwanej przewadze technicznej, która jest charakterystyczną cechą wszystkich wozów marki MERCEDES BENZ.

MERCEDES BENZ — to wóz o przewadze technicznej niezbednej w polskich warunkach drogowych.

NAJWIEKSZA ŚREDNIA SZYBKOŚĆ NA CAŁEJ PRZESTRZENI RAIDOWEJ! NAJWIEKSZE SZYBKOSCI NA PROBACH PŁASKICH I GÓRSKICH!



Ponadto: III nagrodę w czwartej kategorii zdobył IFFLAND oraz IV miejsce zajął Mjr FABY obaj na MERCEDES BENZ TYP 230 V.

Warszawa: „Spółka Motoryzacyjna” (Centrala) Hotel Bristol, tel. 2.44-13 i 3.04-13. Kraków: „Spółka Motoryzacyjna” (Oddział) Dunajewskiego 3, telef. 1.35-43. Lwów: „Spółka Motoryzacyjna” (Oddział), Piekarska 13, tel. 2.88-81. Poznań: „Brzeskiauto” Dąbrowskiego 29, tel. 63-23 i 63-65. Katowice: Fr. Grabowski i S-ka, Kopernika 26, tel. 3.52-77. Łódź: K. Küster i S-ka (Piotrkowska 171/173, tel. 1.07-22. Bydgoszcz: Butowski i S-ka, Gdańska 24, tel. 15-59. Białe-Bielsko: K. Guttmayer. Halcnowska 25, tel. 24-55. Gdynia: „Autocentrala” (ul. Starowiejska, t. 115)

D O M I Ś W I A T

DODATEK KOBIECY

Trochę spokoju dla umęczonej duszy, nerwów i ciała **Z fabryki — w sosnowy las!** Pierwszy Dom Wypoczynkowy dla matki i dziecka

Po raz pierwszy pomyślano w Warszawie o koloniach dla pracujących matek.

Dlatego wycieczka prasowa, która wyruszyła 4-go bm. do kolonii w Michalinie, wykazywała niezwykle zainteresowanie — „rajem dla matek” i pragnęła zobaczyć ten pierwszy Dom Matki i Dziecka.

Dom Matki i Dziecka, składający się z 3-ech domków drewnianych, mieści się na terenie piaszczystym i zdrowym, otoczony wokół lasem sosnowym.

Na nasze spotkanie wybiegają gromadnie dzieci. Mają opalone buzie, ru mieńce, a niektórym już w ciągu tych 2 tygodni przybyło po kilka kilogramów.

W małym baseniku brodzą najmłodszy „kolonijści”. Obok na górze piasku, starsze wyrabiają „babki” lub budują krótkotrwałe domki na fundamentach własnej nogi.

Tu! — nie mówmy o smutkach

Szukamy matek... Ale znaczna ich część udała się do lasu na jagody. Reszta spędza czas dowolnie. Jedne z nich bawią się ze swymi dziećmi, słuchając cierpliwie opowiadań o znalezionych w lesie „skarbach”: — śmiesznych żuczkach i czerwonych muszkach.

Inne pomagają przy sporządzaniu niebyłajakiego obiadu — bo rosół i ryż z mięsem — lub kręcą się koło

Apteczka pani

Herbata z liści poziomek

Grzechem jest marnowanie pieniędzy na zagraniczne herbaty, kawy, kakao, gdy mamy w kraju wyborne materiały na napoje i polewki.

Jednym z takich specjalów są liście poziomek. Dopóki są młodziutkie, aromat ich jest doskonały. Wtedy trzeba liście zmacerować, rozcierając w moździerzu porcelanowym i zaparzyć. Chcąc je przechowywać, należy rozetrzeć je z cukrem (na jedną wagową część poziomek, dwie do trzech części cukru). Przechowywać je należy utłuczone z cukrem (na 1 dkg poziomek 3 dkg cukru) we flakonach z odpowiednio szorstką szyjką, szczelnie zamykając.

Liście poziomek starszych nabierają nieprzyjemnego zapachu. Chcąc go się pozbyć, trzeba liście suszyć w przewiewnym miejscu, nie wystawiając na słońce. Jeśli aromat ich dla kogoś nie jest miły, to zaparzyć niedużą ilość wody i po paru minutach zlać. Następnie zalać wrzątkiem i potrzymać czas dłuższy, żeby naciągnęło. Daje to bardzo dobrą esencję. Na zapas zimowy suszyć w cieniu.

Wartość suszonek jest dla zdrowia mniejsza, niż konserwy cukrowej, bo suszenie obniża wartość witaminową. Jednak dla nerwów lepsza jest suszona z liści poziomek, niż z liści drzewa herbacianego. Często liście poziomek używane są do zafalszowania herbaty, zawierają one trochę garbnika, którego herbata ma dużo.

Liście poziomek zawierają składniki oczyszczające krew, są dobrym źródłem żelaza.

J. L.

domu sprzątając.

Wszystkie wyglądają dobrze i są zadowolone, a nie jednej oczy, przywykłe do łoż i trosk — uśmiechają się teraz pogodnie. Czasem zakradnie się przykra myśl o powrocie do Warszawy i dalszym biedowaniu.

— Ale tutaj „Nie mówmy o smutkach!” — głosi napis w Jadalni i — my go się też postuchamy.

Samorząd miodz eżowy

Młodzież nie chodzi tu luzem. Zorganizowana w miejscowym „samorządzie” rozdziela swoje czynności pośród szeregu „komisji”. A więc komisja porządków, rozrywki itp.

Jest i „sąd koleżeński” z kodeksem karnym! Młodzież społeczność musi tu dążyć do idealnej współpracy. Każde przewinienie znajduje surowy wymiar kary; a więc za wszelkie spó

zniania się — pozbawienie „dolewek”, sprzątanie lub praca w kuchni itp.

Młodzież obmyśla również dla swoich matek jakąś niespodziankę na zakończenie kolonii.

Jest to taka tajemnica, że nawet nam, dziennikarzom, nie chcą jej zdradzić! Trudno się mówi!!

Nowy turnus czeka

Matki nie chcą wracać jeszcze do Warszawy i proszą o dalsze, choć kilka dni pobytu. Ale już 15 lipca przyjedzie nowy turnus zmęczonych i potrzebujących odpoczynku kobiet. Znajdą tu wśród ożywionego powietrza sosnowych lasów — zdrowie i trochę spokoju dla umęczonych dusz — w trosce o codzienny kawałek chleba dla siebie i swoich dzieci.

M. K.



Modny jumperek na chłodniejsze dni.

Spieszmy się z konfiturami Truskawki 5 gr za kilo!

Jesteśmy w pełni sezonu truskawkowego. Najwyższy czas pomyśleć o smarowaniu konfitur, przygotowaniu soków i przetworów z truskawek. Lada dzień ceny mogą podskoczyć.

W tym roku pomimo pesymistycznych przewidywań, pierwsze wiosenne owoce, jak czereśnie, truskawki, maliny, obrodziły dość dobrze, przez co nie są zbyt drogie. Truskawki w Warszawie wahały się w cenie od 60 do 90 gr, na prowincji są one znacznie tańsze, jednak nie wszędzie.

Najwspaniałej obrodziły truskawki w tym roku w woj. poleskim, nigdy tam nie widziano takich mas tych owoców. Z dalekich okolic Polesia są one berlinkami sprowadzane do Pińska. Jest ich tam taka masa, że sprzedawcy oddają za bezcen, byleby tylko nie zostać z towarem, który po dwóch dniach jest do niczego. Obecnie ceny wahały się tam od 5 do 10

8 i pół gr dziennie dostaną maturzyści

Wydano już wyjaśnienie w sprawie zółdu przysługującego maturzystom, powołanym do pracy w oddziałach ju nackich, co stało się aktualnym wobec rozpoczęcia pierwszego turonusu zatrudnienia.

Maturzyści otrzymywać mają zółd naieżny szeregowym WP, mianowicie 85 groszy za każdą dekadę.

groszy za kilogram.

A więc opłaci się nawet pojechać do truskawki na konfitury do Pińska.

Dla pani domu

CHEŁDZĄCY NAPÓJ Z TRUSKAWEK

Czy jest ktoś, kto w upalny letni dzień nie przyjmie z radością z rąk pięknej i gospodarniej pani — szklanki zimnego, truskawkowego napoju?

Taki „kruszon” bez alkoholu, który kosztuje niewiele, a zrobić go bardzo łatwo — potrafi wywołać entuzjazm na korcie tenisowym, wśród tańczących par, a nawet przy bridżowym stoliku.

Pół kilo starannie obranych i wypłukanych truskawek trzeba wrzucić do gotującego się ulepu z cukru i kilkakrotnie zagotować. Potem odcedzić, dopełnić wodą, przyprawić cytryną i cukrem do smaku i wynieść w zimne miejsce. Poprzednio wybrane najpiękniejsze truskawki pokrajać wzdłuż na małe części. Porąbać drobno parę kawałków lodu, wymieszać wszystkie składniki z napojem i wlać do dzbanka.

Radzę ten napój przygotować w tajemnicy, aby był miłą niespodzianką dla zgranych i zmęczonych upałem gości, czy domowników.

Kalendarz-Poradnik Kobieta i jej gospodarstwo

Niedawno na półkach księgarskich ukazała się obszerna książka (440 str.) nosząca tytuł „Kalendarz-Poradnik”, wydana nakładem Zw. Pań Domu.

Ukazywały się już roczniki o podobnym charakterze, jednak poziom ich najczęściej był bardzo niski. Ograniczały się one do podawania „obiadów” na wszystkie dni tygodnia oraz zawierały trochę materiału o treści religijnej lub ściśle beletrystycznej. Poradnik Pań Domu, to nie kalendarz z 2 obiadami i kilkoma poradami — lecz poważnie potraktowane dzieło, gdzie poza wszystkimi działami gospodarstwa domowego, poza fachowymi wskazówkami znajduje się obszerny materiał obejmujący podstawowe dziedziny życia kobiety.

Na pierwszym miejscu stoi tu — to co dla pani domu jest najważniejsze, a więc kuchnia. Dział ten poza odpowiednimi, do każdego miesiąca przystosowanymi przepisami posiada szereg artykułów, których już same tytuły, jak: „Uwagi o żywieniu dietetycznym”, „Najprostsze sposoby wykrywania zafalszowań artykułów żywnościowych”, „Polskie zioła w polskiej kuchni” itd. świadczą wymownie o wartości wybranego tematu. Zagadnienia te nie są roztrząsane powierzchownie. Nowoczesne, a zarazem naukowe i proste ich potraktowanie, jest przystosowane do wymagań i potrzeb każdej dzisiejszej kobiety prowadzącej samodzielnie gospodarstwo.

Działy, jak: „Wiadomości z zakresu prawa”, „Budżet i rachunkowość”, „Pracownice domowe”, „Higiena”,

LITEWSKIE OBIADY
DO GODZ. 9 WIECZÓR
OD 60 GROSZY
NOWY-ŚWIAT 52-4.
(085)

6 15 24 00 RADIO

ŚRODA, 6.7.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Płyty; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.00 Mała rewia muzyczna; 16.45 Odczyt; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 W staropolskim wirydażu — felieton; 18.10 Recital klarnetowy Ludwika Kurklowicza; 18.45 „Lato leśnych ludzi” fragment powieści; 19.00 Lekkie piosenki w wyk. Wandy Wermińskiej; 19.50 „W góry, w góry miły bracie”; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 „Chopin a polska ziemia”; 21.00 Wiad. sportowe; 23.00 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

15.00 Płyty; 15.55 Pare informacji; 14.05 Flet i harfa; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Muzyka taneczna; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 17.10 Utwory Schuberta i Schumana; 17.55 Płyty; 22.00 Przegląd kulturalny; 22.15 Płyty; 23.00 Orkiestra filharmonii berlińskiej.
NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE
20.30 Radio Paris. Recital fort. Miocystawa Muenza.
20.30 Florencia. Koncert symfoniczny.
21.00 Mediolan. „Wunder-Bar” opera Katschera — Farkasa — Horzega.
21.00 Praga. „Libusza” opera Smetany.
21.50 Strasburg. „Edyp król” opera Bastide’a.
21.45 Budapeszt. Koncert orkiestrowy.

CZWARTEK, 7.7.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Płyty; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 „Moja waka-cja” powieść dla dzieci; 15.30 Płyty; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.00 Koncert rozrywkowy; 16.45 Kultura na wycieczkach zbiorowych; 17.00 Płyty; 18.00 Przegląd wydawnictw; 18.10 Recital śpiewaczy Michała Zabedy-Sumickiego; 18.50 Oryginalny teatr wyobraźni; 19.05 Laureat Państwowego Konserwatorium Warszawskiego — Loch Miklaszowski (fort.); 19.25 Pogadanka aktualna; 19.35 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 21.00 Pogadanka dla wsi; 21.10 „Tanecnym krokiem — od Tokaju do Balatonu”; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Robert Volkmann: Trio; 22.50 Płyty; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

Warszawa II.

15.00 Płyty; 14.10 Pare informacji; 14.20 Koncert muzyki polskiej; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Koncert muzyki salonowej; 17.00 Jak spędzić święta? 17.10 Pogadanka społeczna; 17.15 Płyty; 18.10 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 Kwadrans poltycki; 22.20 Piosenki Maurice Chevalier; 22.50 Muzyka taneczna; 23.50 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE
19.05 Lipsk. „Donna Diana” opera Reznicka
19.05 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.10 Deutschlandsender. „Wesołe kumoszki z Windsoru” opera kom. Nicolai’ego.
20.30 Wiedeń. „Così fan tutte” opera Mozarta.
21.15 Strasburg. „Pajace” opera Leoncavallo.
21.50 Luksemburg. Koncert symfoniczny.
21.00 Rzym. „Cygania” opera Pucciniego.

PIĄTEK, 8.7.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Płyty; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 Opowiadanie dla dzieci; 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.00 Koncert orkiestry wojkowej; 16.45 Polska widziana oczami pisarza — felieton; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Życie chwałebne samolotu — pogadanka; 18.10 Muzyka na dwoje skrzypiec i fortepian; 18.45 Nowości literackie; 19.00 Pieśni w wykonaniu Franciszki Płatówny; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Ameryka na wesoło” koncert; 20.00 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Skrzynka ornicza; 21.10 Trubadur przedmieścia”; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Muzyka operowa; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

15.00 Koncert popularny; 14.00 Pare informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Orkiestra salonowa; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Europejskie i amerykańskie orkiestry symfoniczne; 18.10 Płyty; 22.00 Ogródki czy śmietniki — felieton; 22.15 Kwartet Rotha koncertuje.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE
20.30 Monachium. Koncert filharmonii berlińskiej.
20.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny.
21.00 Rzym. „Tancorka Fanny Elssler” operetka Straussa.
21.00 Praga. Koncert czeskiej ork. filh.
21.50 Mediolan. Koncert symfoniczny.
22.25 Drottwich. Utwory C. Scotta, w wyk. kompozytora.

Uroczyste otwarcie linii lotniczej Warszawa - Bukareszt

We wtorek przybyła do Warszawy samolotem „Kiss Jozsef Hadnacy”, w związku z otwarciem linii lotniczej Budapeszt - Warszawa, delegacja cywilnego lotnictwa węgierskiego w osobach sekretarza stanu w prezydium rady ministrów p. Istfana de Barczy, dyr. dep. lotnictwa w min. komunikacji Feketyhalmczyeydnera, nac. dyr. linii eksploatacyjnych Laborczyego i dyr. Grosschmida, prezesa „Malertu” węgierskich linii lotniczych.

Na lotnisku na Okęcu, pięknie przybranych flagami narodowymi Węgier i Polski, zebrał się w oczekiwaniu przybycia samolotu podsekretarz stanu w min. komunik. inż. Bobkowski, poseł węgierski w Warszawie de Hory wraz z attache wojskowym i personelem poselstwa, płk Wieden, dyr. dep. lotnictwa cywiln. w min. komunik., przedstawiciele MSZ, radca Dygat i radca Vetulani, dyr. polskich linii lotniczych „Lot” Makowski i wicedyrektor „Lotu” inż. Seifert, wiceprezydent m. st. Warszawy Graba-Lecki, przedstawiciele izby handlowej polsko-węgierskiej prezes Darowski i prezes Buszczyński oraz przedstawiciele

tow. polsko-węgierskiego im. Stefana Batorego.

Przy dźwiękach hymnu narodowego węgierskiego, odegranego przez orkiestrę KPW, wylądował punktualnie o godz. 10.15 samolot, wiozący delegację węgierską. Po powitaniu delegacji orkiestra odegrała hymn narodowy polski. Następnie przy dźwiękach

marsza Rakoczego delegacja cywilnego lotnictwa węgierskiego odjechała do zarezerwowanych apartamentów w hotelu „Bristol”.

Delegacja złożyła o godz. 11.45 wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza. W godzinach popołudniowych goście węgierscy zwiedzili Warszawę i pałac w Wilanowie.

Czutelnicu pisza

Zniesienia komunikacji tramwajowej żądają zrozpaczeni mieszkańcy Woli

Ze względu na stałe, pomimo prób i nawoływań prasowych — szwankowanie komunikacji tramwajowej linii nr 21, oraz braku należytej komunikacji nocnej, ciągłe przerwy w ruchu tramwajowym, często jedno, a nawet kilkogodzinne, stałe opóźnianie się wagonów na krańcach Woli przed godziną 7-8 rano — ignorowanie najbardziej palących potrzeb komunikacyjnych krańców Woli i braku bezpośredniego połączenia z

Mokotowem — mieszkańcy krańców Woli znęcani do ostateczności ciągłym opóźnianiem się do pracy — proszą usilnie Dyрекcję Tramwajów i Autobusów Miejskich by skasowała wszelką komunikację miejską — tramwajową na krańcach Woli. Mamy tych mężczyzn dosyć!

Po skasowaniu komunikacji tramwajowej będziemy musieli liczyć na samych siebie, na prywatne furmanki. Trudno. Będziemy bardzo wcześniej wstawać, będzie nam przyjemniej szczególnie jesienią i zimą... i będziemy drałować po kilkanaście kilometrów piechotą do pracy. Trudno. Lecz ludność krańców Woli opłaci się to stokrotnie! Zaoszczędzi dużo pieniędzy wydawanych dziś na przejazdy „przesiadkowe” i miesiące, oraz przestanie wreszcie raz spóźniać się do pracy w warsztatach, fabrykach i biurach!

Przyciśnięty do muru złodziej zdradził kompana

Przed kilku dniami do restauracji Petroneli Smaglio na Grochowie wzięli się złodzieje, Rezultatem ich wizyty było zniknięcie rewolweru, biżuterii i innych przedmiotów ogólnej wartości 4000 złotych. Żadnych śladów ani biletu wizytowego złodzieje nie zostawili.

Mimo to policji udało się wpaść na trop jednego ze sprawców włamania. Jak to się stało niechaj pozostanie tajemnicą policji, dość że Walenty Biernicki wpadł. Mając przeciwko niemu dowody policja przycisnęła go po swoim do muru i nie tylko, że wszystko wyśpiewał o sobie, ale zdradził i kompana Zygmunta Długosza.

A potem już łatwo było trafić do pasera Judki Rutmana, u którego przy

ul. Gęsiej 67 znaleziono nie tylko to co zginęło u Petroneli Smaglio, ale i wiele innych cennych rupców, pochodzących z innej wyprawy tych samych gagatków.

Trójka kryminalistów zamieszkała na dłuższy czas za kratami.

7 skazańców prosi o łaskę Prezydenta RP

Do kancelarii cywilnej Prezydenta RP zgłoszono 7 podań o utaskawienie skazanych prawomocnie na karę śmierci przez powieszenie.

Poza obrońcą Maruszczyki, zwrócił się o utaskawienie adwokat, któ-

rzy bronił groźnych bandytów i mordców Figlarza, Brylskiego, braci Kosińskich, Cichonia, Samoszuka i Iliko Hakowienki. Jak wiadomo ostatnio sąd najwyższy oddalił skargi kasacyjne tych skazańców, wobec czego wyroki śmierci uprawomocniły się.

TEATR, MUZYKA, KINO

WIELKI: W piątek „Carmen” z Janem Kiepurą.
NARODOWY: „Gęś i gęsi” Bułackiego.
POLSKI: „Cyganeria paryska” Barriere’a wg. powieści Murgera.
LETNI: „Nie trzeba było mnie przejeżdżać”
1. Cuiłłona z Dymszą w roli głównej.
NOWY: „Kochanek — to ja” R. Niewiarowicza.

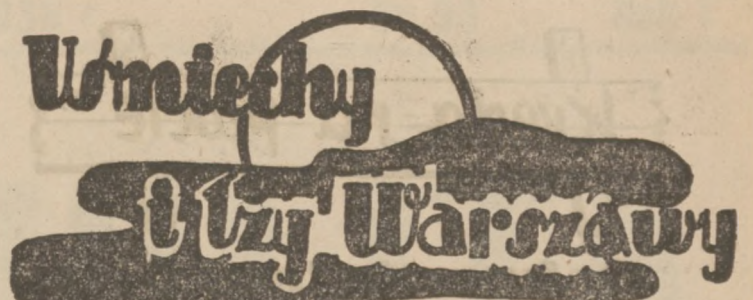
MAŁY: „Nowa Dalila” Fr. Molnara z Miłą Kamińską.
MALICKIE: „W perjurii” Lasslo.
KAMERALNY: „By rozum był przy młodoci”.
TEATR 8.15: „Kryśka Leńciszanka”.
OGROD ZABAW „100 POCIECH” czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków.

KINA ZEROEKRANOWE

ATLANTIC (Chmielna 55): „Kapryśna ekspedientka”.
BALTYK (Chmielna 9): „Maly dzientelmen”.
CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzos”.
CASINO (Nowy Świat 50): „Hotel Hollywood”.
COLOSSEUM (Nowy Świat 19): „Kapitan Molenaar”.
EUROPA (Nowy Świat 63): „Agentka H-21”.
IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Szczęśliwie się skończyło”.
PALLADIUM (Złota 7): „Rapsodia”.
PAN (Nowy Świat 56): „Pensjonat Mimoza”.
RIALTO (Jasna 5): „Dla ciebie słońce”.
ROMA (Nowogrodzka 49): „Astrolog”.
STYLLOWY (Marszałkowska 112): „Patrol na pusłyni”.
STUDIO (Chmielna 7): „Grobowiec i dziewczyna”.
ŚWIATOWID (Marszałkowska 111): „Władczyni dżungli”.
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Córka Szanghaju”.

HELIOS (Wolska 8): „Dede” i „Mistrzowie głupoty”.
KOMETA (Chłodna 70): „Wiosna zakochanych” i rowia.
KINO PARAFII SW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Niezwykłe”.
MAJESTIC (Nowy Świat 45): „Cnotliwa Zuzanna”.
MARS (pl. Inwalidów): „Robert i Bertrand”.
MASKA (Leszno 70): „Droga do sławy” i „Prawda o miłości”.
MEWA (Hoża 58): „Tajny agent” i „Skowronek”.
MIEJSKIE (Hipocena 8): „Niewidzialne małżeństwo”.
MUCHA (Długa 16): „Zew dżungli” i „Tak się kończy miłość”.
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 56): „Kobieta szuka miłości” i „Panowie w cylin drach”.
PROMIEN (Dzielnia 1): „Dziki Zachód” i „Niodorajda”.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 16): „Alarm w Pekinie” i „Sam na sam”.
POPULARNY (Zamojskiego 20): „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny” i „Mortko”.
PRAGA (Targowa 51): „Czarownica z Solum” i dodatki.
RAJ (Czerwińska 191): „Dama kameliowa” i dodatki.
ROXY (Wolska 16): „Złoty pył” i „Ślubny ulaśnik”.
RIWIERA (Leszno 7): „Bunt szeligi” i dodatki.
SFINKS (Senatorska 29): „Ludzie z zauka”.
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Paramata” i dodatki.
SORENTO (Krypska 56): „Dinky” i „łowca przygód”.
SWIAJ (Suzina 4): „Romantyczny milioner”.
WINDCZYN Dżungli”.
ŚWIT (N. Świat 191): „W sieci wywłada”.
SYRENA (Inżynierska 7): „Córka samuraja”.
Róża”.
TON (Puławska 39): „Lekarz pięknych kobiet”.
UCIECHA (Złota 72): „Pieśń Szanghaju”.
UNIA (Dzika 8): „Atak o świcie” i rowia.
WANDA (Mokotowska 73): „Moja panna nama”.

Informacje o filmach doszły do nas z dnia 7-11-25.



Życie nasze staje się coraz bardziej nielegalnym. Z wszystkim zaczynamy się przed światem kryć. A może nie przed światem, lecz... ale zostawiam to łaskawej domyślności czytelników. Kryjemy się z pieniędzmi przed bliźnim, ciekawe a prawdziwe wiadomości polityczne szepczemy sobie na ucho, uczucia nasze niekiedy chowamy głęboko w sobie, a są ludzie, którzy lękają się o wszystko. Mimo to policja trafiła do Chaima Hochberga, który na Milej urządził sobie potaje-

mna rzeźnię drobiu. Ale to drobnotka,

ku:zych rzeźni

jest w Warszawie bardzo dużo, bowiem Szlama Frydman zdobył się na większą nielegalność w tej dziedzinie, gdyż potrafił rznąć krowy w swoim mieszkaniu przy ulicy Bielickiej 8. Że by krowy przy uboju nie rzycały, do-wcipny Frydman kneblował im szratami geby. Tylko nie wiadomo dla-czego Hochberga za kury skazano na 3 tygodnie bezwzględnej aresztu, a Frydmana za krowę tylko na 2 tygodnie.

Ale wolno nam, prostaczkom, mieć tajemnice, niechże będzie to wolno i wszechwładnej Temidzie. Mieli także swoją tajemnicę gospodarze ze wsi Dawidy pod Warszawą. Karol Kozula i Stanisław Jankowski. Jeszcze o dziadka swego wiedzieli, że w lesie tej wsi kryje się skarb, zakopany tam w czasach powstania 1863 r. Ale ani dziadek, ani tata, ani potem synkowie nie znali miejsca ukrycia skarbu. Całego lasu rozkopywać nie będą. O tajemnicy tej dowiedzieli się jakimś cudem farmazoni warszawscy Jusek Flint i Wacław Rybarski. Zgłosili się do obu chłopów, niby że to szukają ukrytego skarbu złota, który ma być gdzieś w okolicy zakopany. Powie-dzieli, że mają

różdżkę czarodziejską

która im to miejsce wskaże, tylko żeby się o tym władze nie dowie-działy, a potrzebują pomocy łopata. Kozula i Jankowski zapalili się do ro-boty. Targ w targ i farmazoni otrzy-mali na rachunek podziału złota 500 zł. Różdżka wskazała miejsce, chłopci poszli po łopatę, farmazoni uciekli. Złapano ich dopiero pod samą War-szawą, ale już bez pieniędzy. Pewnie był z nimi trzeci, który z gotówką zrejterował.

No, ale tu szło o złoto, mamone, której łaknie cały świat. Co jednak myśleć o ludziach, którym chodzi o zadki? Nie o zadki bez zastrzeżeń, ale o cielece

zadki w konserwach

których łaknie wiele zagranica, dokąd też zadki zdrowe i ładne eksportuje się we wszystkich możliwych ilośc-iach. Wskutek tego nasi konsumenci cielecych zadków skazani są na zadki pośledniejsze, albo na przodki, których jest nadmiar. Między przed-karzami i zadkarzami wre walka, która przybrała takie rozmiary, że władze będą musiały sprawę uregulować specjalnymi przepisami.

Nie wszystkie atoli sporne kwestie można regulować przepisami. Niektóre sprawy nie da się inaczej załatwić jak kryminałem. Pózek na się o tym niebawem Chaskiel Sajden, przeciwno którym wytoczyła sprawa Sabina Lorszter. Sajden

pragnął śmierci

Sabiny, gdyż ta (Sabina nie śmierć) nie chciała go kochać. Sajden pokazywał jej lułę rewolweru, żeby się zastrzeliła, pokazywał okno, żeby się skoczyła z 5-go piętra, dawał sznurek, żeby się powiesiła, przysyłał przez posłańca esencję octową, żeby się otrula — ale Sabina wszystko zebrała do kupy i zaniósła do policji. Ale już w innym celu, niż otrzymała sama.

Pogoda

Dziś w zachodniej połowie kraju wzrost zachmurzenia przez chmury kłębiaste, miejscami burze i przelotne deszcze. W dzielnicach wschodnich pogodnie.

Temperatura w ciągu dnia około 22 stopni. Stałe wiary z kierunków zachodnich.

Sprawa doc. Cywińskiego odbędzie się jesienią

Do Izby karnej Sądu Najwyższego wpłynęła już głośna sprawa doc. Stanisława Cywińskiego, skazanego na półtora roku więzienia.

Akta tej sprawy urosły już do blisko 150 stron. Proces ten znajdzie się na wakandzie dopiero po feriach letnich, prawdopodobnie w początkach września.

LEKARSKIE

24 LECZNICA 24

Choroby WENERYCZNE, Skórne, Moczopłciowe, Światłolecznictwo
Codziennie od 9 r. — 9 w. w niedziele wlecia do godz. 1-el po poł (006)

SPECJALNA przych. dla chorych na
PŁUCA PRZEŚWIETLENIE
W-wa. Marszałkowska 49; tel. 9.00-09, godz. 10-13-7 (0011)

Przychodnia specjalna dla chorych na
PŁUCA I SERCE
SENATORSKA 28-30. Rentgen. Odma sztuczna. Elektrokardiograf. Prześwie tlenia płuc i serca. Wezwania na mia-sto. TEL. 5.93-33. (100)

UBIORY gotowe męskie i uczniowskie w wielkim wyborze poleca Alfred LEIBRANDT

ul. WSPÓLNA 14, TEL. 9.00-47 (firma chrześcijańska) Czytelnikom „Nowej Rzeczpospolitej” specjalny rabat (022)

OGŁOSZENIA DROBNE

Posady i prace

(Zaofiarowane)
Chłopcy do sprzedaży gazet potrzebni. Kaucja 1 złoty. Zgłaszać się: Zgoda 5 m. 3, i pietro, od 9 do 12. (220)
(Poszukiwane)
Introligator poszukuje pracy w swoim zawodzie. Łaskawe zgłoszenia. Władysław Fradzstern. ul. Czerna-cowska 210 m. 56 (2-229)
KRESLARZ BUDOWLANY, młody, znajdujący się w krytycznych warunkach materialnych, prosi o prace. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji „Rzplitej” pod „kreslarz”. (2-242)
Maszynistka rutynowana poszukuje pracy ew. zastępstwa. Oferty: „Nowa Rzplita” dla J. S. (2-240)
SZOFER-mechanik, władający językami: francuskim, rosyjskim, ma-ło niemieckim, poszukuje pracy w swoim zawodzie, lat 43. Łask. zgłosz. do Red. „Rzplitej” dla „M. L.”. (2-241)
STOLARZ budowlany, zdolny, trzeźwy poszukuje zalecia Łaskawe zgłoszenia telefon 325-10. (2-230)

Kupno i sprzedaż

A) Kupno - Sprzedaż starej garderoby męskiej i damskiej, zamiana na wykwinne materiały bieleńskie. Kupujemy kwity lombardowe i futra. Jerozolimka 27. podwórze — sklep 73 Tel. 7.23-75. (5-62)
MASZYNY SINGERA od 3 zł tygod-niowo Chłodna 42 — 13. Pańska 10 — 22. Dzwonić: 6-79-17. (5-58)
MASZYNY do szycia „Kaspryckie-20” znane ze ewel dobroci od lat 58. Gotówka — Ratami — Tania — (skład fabryczny) Warszawa Mar-szałkowska 158, róg Królewskiej. (5-47)
RADIO - ODBIORNIKI, Philips, Kos 1 mos. Telefunken Echo i inne bez zaliczki od 10 zł miesięcznie. Chłodna 42 — 13. Pańska 40 — 22. — Dzwonić: 6-79-17. (5-59)
WYTWORNIA tapicersko - stolarska Z GILEWSKI, ul. Senatorska 26 Poleca meble stolarsko - tapicerskie własnego wyrobu gotowe i na zamówienia. Tel. 2-63-06. (5-65)

Różne

W) Ju-Tao okultystka. Określanie karmy (przeszłość, teraźniejszość, przyszłość). Porady życiowe. Jasnowidzenie w lustrze magicznym Zulińskiego 3 m. 5 (dawniejsza Żurawia). Przyjęcia 10 — 2 i 4 — 6.

Kreda na płocie

Ochroniamy ojca

Koń, krowa, kot i zając (nieprzymierzając) są pięknymi tworem przyrody. Las, pole, ogród — nie mniej. Piszę o tym z zadowoleniem, gdyż wśród wymienionych twórców znajduje się znacznie mniej lotrów, niż wśród ludzi. Oszczędność jest piękną cnotą, posiadającą dla mnie zresztą tylko znaczenie symbolu, sam bowiem nigdy nie zaoszczędziłem jeszcze ani grosza.

Dlatego też nie miałbym nieprzeciwko temu, aby w dalszym ciągu ludziska urządzali sobie, co roku dzień konia, krowy, lasu, oszczędności, etc. Nie mam również nieprzeciwko temu, aby urządzano dzień morza. Zawsze naród więcej może, kiedy ma morze. Dzień kolonji — również. Jakkolwiek symbolizują go na razie dopiero sklepy kolonialne, sprzedające mokry cukier krajowego wyrobu oraz nie mniej krajową wódkę, ale to już trudno. Każdy początek jest trudny. Nie mam również żadnych zastrzeżeń co do dnia matki. Piękna i pożyteczna instytucja!

Posiadam tylko jedno zastrzeżenie: dlaczego wśród wielu rozlicznych „dni” nikomu nie przyszło jeszcze na myśl urządzić „dzień ojca”?

Ojciec jest stworzeniem nie mniej pożytecznym od krowy, konia, lasu, matki, kolonji, morza i oszczędności. Można nawet powie-

dzieć, iż łączy on w sobie cechy powyższych przedmiotów, jest bowiem dojrzą krową, pracowitym koniem, wytrzymałym jak las dębowy, gorliwym konsumentem sklepu kolonialnego, oszczędza na sobie dla rodziny.

Nie ulega wątpliwości, że pożytecznemu temu stworzeniu należy się również jeden „dzień” w roku. Nie twierdzą, iż należy obchodzić go specjalnie uroczysto i jestem nawet gotów zwolnić pana komisarza z powodu prezenta Warszawy od oświetlenia w tym dniu pomników oraz brudniejszych fasad domów. Nie żądam również żadnych capstrzyków w przeddzień tego dnia, ani zbiorów ulicznych na ojca.

Uczenie ojca w dniu jego „dnia” wyobrażam sobie w sposób bardzo prymitywny, ale jakże celowy: po prostu przez jeden dzień w roku dajcie mu wszyscy spokój!

Będzie to dla niego jeden jedyny piękny dzień, za który będzie on wszystkim wdzięczny.

Jeżeli pomysł ten przyjmie się, nie będzie stało następnie na przeszkodzie utworzenia specjalnego „Towarzystwa Przyjaciół Ojca”, na wzór „Towarzystwa Przyjaciół Żubra”, lub „Związku Ochrony Konia Rasowego”.

Powinna by się tym zająć Liga Ochrony Przyrody.

ROBER

Objektyw nie da się sugestionować Rozmodiona kapłanka zawieszona w powietrzu

Artysta malarz angielski mr. Brook Farrar zwiedzał w towarzystwie fotografa mr. G. A. Smitha i służącego turybca świątynię w Katarghama na Czelonie. Wśród modlących się tłumów zauważył młodą kapłankę, która w ekstazie religijnej unosiła się w nieprawdopodobnie trudnej pozycji przed ołtarzem.

Mr. Brook polecił fotografowi zrobić zdjęcia, które ten wykonał kilkakrotnie, kierując specjalnie obiektyw na modlącą się kapłankę.

Zdjęcia wypadły doskonale — lecz wyszło na nich wszystko oprócz kapłanki. Wypadek powyższy jest najzupełniej autentyczny — i jest zjawiskiem zbiorowej sugestii...

W pogoni za człowiekiem o stu noz wiskach

Bank Zjednoczonych Szlifiery Diamentów pada ofiarą Jana Berthiera

Jan Berthier to sława równa niemal legendarnemu Arseniuszowi Lupin. Tylko, że tamten był tworem wyobraźni Maurice Leblanca, ten zaś jest człowiekiem z krwi i kości.

Inspektor policji włoskiej, p. Giovanni Marullo jest tym jedynym, któremu udało się Berthiera ująć. W przejeździe przez Warszawę w pogoni za Berthierem, p. Marullo spotkał naszego współpracownika, któremu opowiedział niektóre szczegóły z życia Jana Berthiera. Oto one:

Do komendanta policji w Hadze zgłosił się pewnego dnia Neil O'Connor, przedstawiciel poważnej instytucji filmowej, która miała zamiar na tle jednego z najlepiej zachowanych w Europie miast średniowiecznych dokonać zdjęć plenerowych. Haga, dumna z siebie nie wahała się udzielić jak najdalej idącego poparcia. — Ekspedycja, składająca się z kilku nastu ludzi, zaopatrzona w dwa aparaty raz po raz kłopotowała policję, prosiąc ją o zatrzymanie ruchu ulicznego w tym lub innym miejscu, bądź też o ochronę przed zwykłymi gapiami, którzy niestosownie zachowaniem się mogli niepotrzebnie popsuć taśmę.

W zrozumieniu tej trudnej sztuki, idąc po linii rozporządzeń władz, które bardzo były zadowolone, że jakiś tam dramat rozgrywa się na tle tak pięknego miasta — policja nie szedła z trudem, aby ekspedycji ułatwić wszelkiego rodzaju zdjęcia. Jednego więc dnia trzech policjantów smażyło się cierpliwie na szosie przy Bersoondam, drugiego znów sześciu policjantów zamykało z dwóch stron jakąś pomniejszą uliczkę, gdzie grupa aktorów wymalowanych i wybielonych odstawiała swoją sztukę w innym znowu fragmencie dramatu.

Zdjęcia były już na ukończeniu, gdy kierownik ekspedycji, a zarazem główny aktor Nei O'Connor otrzymał od burmistrza Hagi zaproszenie na bankiet z racji święta narodowego kraju wiatraków i storczyków.

Na tym to bankiecie Neil O'Connor poznał van Dongena, dyrektora ban-

ku zjednoczonych szlifiery, największego w Hadze banku prywatnego.

— Będę miał wielką prośbę do pana dyrektora — skłonił się uprzejmie aktor. — Chciałbym dokonać zdjęć przed bankiem i w banku, bo to mi znacznie ułatwi rozwiązanie techniczne naszego filmu. Napadniemy więc na pana bank i ograbimy go...

— Ależ świetnie! — ucieszył się van Dongen. — Napadajcie ile chcecie. Nie będzie pan miał oczywiście nieprzeciwko temu, że ja będę przy tym. Nigdy nie widziałem pracy filmowców...

— Będzie nam bardzo miło — zapewnił aktor.

Wysłuchawszy jeszcze wielu hymnów pochwalnych na cześć Hagi i dużej ilości ciepłych słów pod swoim adresem O'Connor pożegnał się wcześniej niż inni goście i wyszedł jak przystało na człowieka ciężkiej i odpowiedzialnej pracy.

W kilka dni później aktor zjawił się w gabinecie dyrektora.

— Jeśli pan dyrektor ma czas — oświadczył — jesteśmy gotowi do zdjęć, a pogoda również dopisala, więc moglibyśmy dziś zacząć. Pozwól sobie przedstawić program naszych zdjęć: najpierw przeprowadzimy zdjęcia plenerowe — przed bankiem. Będzie to więc napad i ucieczka po napadzie. Druga część — w banku. Zdążyłem zauważyć, że tak typowego kasjera, jak ten co pracuje na dole przy głównej kasie — nie mam między swymi aktorami. Gdyby pan się zgodził panie dyrektorze, aby ten człowiek zagrał jedną krótką scenkę — byłbym niezmiernie zobowiązany.

— Ależ oczywiście. Chyba, że onby się sprzeciwił...

— Postaram się nakłonić go do zgody, a raczej wręcz przeciwnie. Sądzę, że on lepiej zagra, gdy o niczym nie będzie wiedział.

— A to doskonale kawał! Więc napadniecie go tak nieuprzedzonego? A jeśli będzie się bronił?

— Wolalbym, żeby się nie bronił. Chociaż nie... trzeba go uprzedzić, bo to przecież najpierw trzeba oświetlić scenę, co nie da się ukryć. Zresz-

ta kasjer mógłby mieć broń i postrzelić kogo...

Na tym stało. Kasjer, dumny, że powierzono mu rolę w filmie, za którą miał mieć osobno zapłacone, kilka razy przećwiczył rolę: na widok napastników podnieść miał ręce do góry i z przerażeniem patrzyć, jak wynoszą wszystkie pieniądze z kasy, po czym miał zemdleć.

Jakoż w godzinę później gdy już bank zamknięto — rozblasty światła jupiterów. Statysty, w danym wypadku urzędnicy banku, rozeszli się, a w gruncie rzeczy stanęli poza jupiterami i obiektywami dwóch aparatów, a z wesołą strzeżoną przez strażników wychynęła zamaskowana twarz aktora, który grał główną rolę...

Jupitery przeprowadziły go strumieniami światła do kasy... Kasjer na widok rewolweru podniósł ręce do góry... Paczki banknotów jedna za drugą przeszły do walizki napastnika... Kasjer złapał się za serce i upadł zemdłony...

— Świetnie zagrał... — szepnął dyrektor tonem znawcy.

Napastnik przeszedł i spokojnie do wyjścia i znikł za drzwiami... Chwila ciszy — po czym alarm...

Zdjęcia skończone — jupitery gasną — ale... głównego aktora nie ma.

Dyrektor zaniepokoił się. Wprowadził w banku były zapisane numery wszystkich banknotów, ale cóż to znać? Nic. Szybkiem krokiem wybiegł przed bank — cisza. Tylko dwaj policjanci przechadzali się przed wyjściem.

Gdzie ten pan co wyszedł? — zapytał dyrektor.

— Jakiś? gdzie? Siedział w auto i odjechał... — odpowiedzieli policjanci.

Van Dongen bez wahania zabrał policjantów i kazał aresztować wszystkich pozostałych aktorów.

To był jednak prawdziwy filmowiec, zaangażowany przez Jana Berthiera. Tak ograbiono bank na oczach policji, urzędników, dyrektora i zaproszonych na to widowisko gości. WITPE.

Witold Poprzecki

Krwawe ślady

Obca agentura działa

powieść

— Proszę państwa! — zawołał przez tubę. — Z radością zawiadamiam państwa, że zarówno obsługa, jak i pasażerowie samolotu katowickiego wyszli z wypadku bez szwanku! Wszyscy są cali i zdrowi!

Gwar gorączkowych pytań posypał się tak gęsto, że od razu zagłuszył dalsze słowa urzędnika. Opanowawszy z trudem ten nagły hałas — mówił dalej:

— Samolot musiał lądować, bo była burza. Po wylądowaniu pasażerowie wysiedli i szli w stronę Miechowa. Wtedy piorun uderzył w samolot, było to jednak dość daleko od pasażerów i obsługi.

— Aha! — mruknął jakiś młodzieniec, stojący obok Jadzi. — Szczęśliwy, kto uwierzy.

Twarz tego młodzieńca wydała się Jadzi dziwnie znajoma.

— Gdzie ja go widziałam? — zastanowiła się przez chwilę.

25 Ale nie namyślając się długo, zwróciła się wprost do niego:

— Pan sądzi, że to nieprawda, co mówi ten urzędnik? Więc oni zginęli?

Młody człowiek spojrzął na nią, jakby od niechcenia i wzruszył lekko ramionami.

— Oni tak zawsze mówią, a potem się co innego okazuje... — mruknął.

— Proszę pana — zaczęła go prosić Jadzia — a gdzie się można dowiedzieć prawdy? Mnie się zdaje, że ja pana skądś znam. Pan pozwoli: jestem Jadwiga Ośmińska. Czy pan nie mógłby mi pomóc w tej sprawie? Chciałabym koniecznie dowiedzieć się prawdy, a nie wiem, gdzie się ruszyć...

Młody człowiek bąknął niewyraźnie swoje nazwisko i głośno cmoknął ją w rękę, przedstawiając się, co zwróciło uwagę grupki panów, stojących opodał.

— Ja się wybieram na miejsce... — odparł z namysłem. — Ja im nie wierzę ani trochę... — wskazał w kierunku urzędnika portowego.

— Proszę pana, a czy ja nie mogłabym jechać z panem? — zapytała prosiącym tonem. — Bardzo chętnie poniosłabym koszt takiej wyprawy. To pewnie trzeba będzie samolotem?

— Eee. Nie... — zaproponował młody człowiek niezdecydowanie. — Ja myślę, że samochodem będzie o tyle lepiej, że ja tu mam samochód pod ręką. Właśny — dorzucił z odcieniem dumy w głosie.

— To świetnie! — zawołała Jadzia. — Niech pan przwjmie ode mnie na benzynę i jedziemy!

To rzekłszy wcisnęła mu jakiś banknot w rękę i porwawszy go pod pachę, pociągnęła ku wyjściu.

Gdy dochodzili do wyjścia, Jadzia szła niemal biegiem.

Wreszcie młody człowiek przycisnął pedał od gazu. Jadzia odetchnęła. Wydało jej się, że skoro samochód ruszył, to właściwie połowa „ratunku” jest dokonana. Oczywiście zorientowała się od razu, że zawdzięcza to młodzieńcowi, który siedząc obok niej bajecznie prowadził maszynę.

— Skąd ja go znam? — zastanowiła się jeszcze raz, przyglądając się uważniej dość ładnie zarysowanemu profilowi. Nie namyślając się wiele zapytała go wprost.

— Czy ja wiem? — odparł młodzieniec. — Łatwiej by mnie było powiedzieć, skąd ja panią znam... Z „piątej godziny” zapewne, albo z „Wesela” Wypiańskiego, albo z „Króla”... O ile się nie myle, to miałem zaszczyt poznać panią i obojście dwa lata temu na balu prasy, czy też na balu „Latarni”...

— Owszem — potwierdziła. — To jest możliwe. Byłam na obu tych balach... Czy to nie pan znalazł moją torebkę na balu prasy?

— Nie... Ja byłem raczej jednym z tych, co to zapisywali się na jakieś dwudzieste tango z panią, a później szli do bufetu i upiali się na umór z rozpaczy, że na tym balu już nie będą z panią tańczyć...

Jadzia roześmiała się. Podobał się jej ten młody człowiek, a raczej ta jego przedziwna nabożność, z jaką przystępował do niej, zwykłej przecież śmiertelniczki.

— Jak tylko się dowiem, jak jest naprawdę z tą katastrofą, przyrzekam panu, że jeszcze nieraz będziemy tańczyć. Jestem panu naprawdę zobowiązana za tę pana niezwykłą uprzejmość.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA - 2 Zł
REDAKCJA ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5
Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11
Do rozmów międzymiastowych 3.25-09
Administracja czynna od 9 - 17

Wydawca: „Za Wyzwolenie”
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17-18
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
Konto PKO 22612 Konto oszczędkowe 118

CENY OGŁOSZEŃ
Za wiersz milimetrówy do jego miejsca na stronie tytułowej — zł 1.25; w tekście zł 0.80; za tekstem — zł 0.40; drobne 15 gr za wyraz; prace poszukiwane i zaofiarowane — 10 gr za słowo. Drobne — najmniej 10 wyrazów. Nekrologi — 50 gr mm. Miejsca zastrzeżone 25% drożej; tabelaryczne i bilanse — 50% drożej. Wyrazy tłustym drukiem liczą się podwójnie. Duże litery — liczą się za słowo. Zagraniczne 50% drożej. Komunikaty (N) — 2 zł za mm. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.